

# EXPRES

## NIEDZIELNY ILUSTROWANY



**STALIN**  
dyktator sowiecki, wygłosił przemówienie, w którym stwierdził, iż w Rosji panuje niedza.



**G. STRASSER**  
jeden z wodzów hitleryzmu, ma według pogłosek, zostać kanclerzem Rzeszy.

ROK XI.

NIEDZIELA, 15 STYCZNIA 1933 ROKU.

CENA 10 GROSZY.

Nr. 15

## Wstrząsająca tragedia chłopca

**W Łodzi przy ulicy Sosnowej znalazła matka trupa 14-letniego syna Mały Rolandek był chorem, wykolejonem dzieckiem o przestępczej przeszłości**

Łódź, 15 stycznia.

[gg] Nie notowany dotychczas w łódzkich kronikach kryminalnych wypadek zdarzył się dziś około południa w domu przy ul. Sosnowej 6. Czternastoletni chłopiec, uczeń szkoły powszechnej, odebrał sobie życie. Gdy matka chłopca zrobiła straszne odkrycie — syn jej już nie żył.

Nazwisko denata brzmi: Roland Lindeman.

Mały Rolandek był znany w całej dzielnicy. Wyglądał jakby do trzech nie umiał zliczyć. Słabo rozwinięty fizycznie, szczupły i wątły — ten chłopiec, nad którym matka roztaczała pieczę z zadziwiającą cierpliwością,

nie chciał się uczyć i stale zdradzał skłonności do włóczęgostwa, do życia nieustatkowanego. Doszło do tego, że matka musiała go odprowadzać do szkoły, choć szkoła była niemal naprzeciwko. Mimo to, wystarczyło, by się matka odwróciła, a już

**chłopiec ginął.**

Nie pokazywał się po takich wypadkach w domu całymi tygodniami. Policja знаła go doskonale: wiadano nawet o nim, że

**nocuje w cegielniach pod Łodzią,**

Przed niespełna półtora rokiem odbyła się

**rozprawa w sądzie dla nieletnich.**

Oskarżony był mały Rolandek o kradzież z budki papierosów, kilku cygarnek i kilku pudełek zapalek. Kradzieży mieli się dopuścić dwaj starsi już chłopcy, z którymi Lindeman mieszkał — latem oczywiście — w cegielni.

Obaj starsi zostali uniewinnieni, gdyż — rzecz ciekawa — ustalone zostało w trakcie rozpatrywania sprawy przez sąd, że nie ci dwaj — już dorastający mlókosi — winni byli kradzieży, nie oni do niej podlegali, tylko właśnie Lindeman.

Chłopiec wrócił do domu i dalej sprawował się mniej więcej tak samo jak przedtem. Różnica polegała tylko na tem, że obecnie

**czuł bat nad sobą...**

bat sądu. Wiedział, że jest ktoś, kto kontroluje jego postępek. I dlatego chłopiec początkowo nie kradł już matce kilku groszy lub kilku złotych jak dawniej.

Potem przyszła kolej na przestępstwo najokropniejsze: ten dzieciak fizycznie, a umysłowo nad wiek rozwinięty mały włóczęga,

**próbował dopuścić się gwałtu na pięcioletniej dziewczynce!**

### Syn b. Kronprinca w Afryce

**prowadzi propagandę na rzecz zwrotu kolonii Niemcom**

Londyn, 15 stycznia.

(Tel. własny).

(t) Trzeci syn byłego następcy tronu niemieckiego odbywa obecnie podróż po Afryce. Podróży tej nie omieszkał on wyzyskać dla propagandy na rzecz zwrotu kolonii Niemcom.

Książę przybył do miejscowości Dar-es-salam, gdzie złożył wieniec na grobie żołnierzy niemieckich oraz przyjął delegację kolonistów niemieckich.

Sprawa przed sądem dla nieletnich z tytułu tej zbrodni miała się odbyć w najbliższym czasie.

Wreszcie onegdaj matka zauważyła z oburzeniem, że Roland

**zabrał jej 25 złotych.**

Za te pieniądze malec urządził „fundę” dla kolegów i koleżanek z cegielni i z ulicy...

Cierpliwość matki — na tyle ciężkich prób narażona — wyczerpała się

wreszcie zupełnie. Nie chciała trzymać chłopca w domu. Poszła do komisariatu i

**złożyła zameldowanie.**

Gdy się mały Roland dowiedział o tem, był przerażony bezgranicznie. Błagał matkę, by cofnęła doniesienie.

Matka tym razem miała dość tego wszystkiego. Nie chciała i nie mogła pójść na żadne ustępstwa.

**Chłopak musi iść do więzienia!**

Dziś nadeszło wezwanie z komisariatu. Rolandek — tak go nazywano w całej okolicy — miał być przesłuchany. Z lęku przed przesłuchaniem, z bojaźni przed karą — mały chłopiec w południe

**powiesił się w komórcie na rzemyku.**

Lekarz pogotowia zastał już zimnego trupa.

Matka, jak matka — mdleje i rozpacza.

## Wstrząsające samobójstwo 16-letniej dziewczyny

**Powiesiła się w czasie nieobecności matki, która czyniła jej wyrzuty, że podarowała buciki bezrobotnemu**

Król. Huta, 15 stycznia

Mieszkańcy Łagiewnik zostali wstrząśnięci straszną tragedią, jaka rozegrała się wczoraj rano w domu przy ul. Bytomskiej 16.

W domu tym mieszka rodzina Szolców. Przed kilku dniami w czasie nieobecności domowników przyszedł do mieszkania jakiś bezrobotny. Jak się później okazało był to Bencki, obarczony liczną rodziną.

W mieszkaniu Szolców obecna była

tylko 16-letnia Szolcówna. Bencki poprosił ją o wsparcie, a wzruszona niedołą bezrobotnego dziewczyna, dała mu dwie pary starych bucików dla dzieci, oraz trochę szmalcu.

Bencke podziękował ze łzami w oczach i uradowany wrócił do domu.

Po pewnym czasie wróciła również do mieszkania matka Szolcówny, a dowiedziawszy się, że córka dała bezrobotnemu buciki dla dzieci, poczęła jej czynić wymówki. W końcu oświadczyła, że pójdzie do komisariatu ze skargą

na bezrobotnego i zażąda, by zmuszono go do zwrotu bucików.

Następnego dnia Szolcowa rzeczywiście udała się do komisariatu. Wymówki matki wpłynęły na młodą dziewczynę bardzo deprymująco.

Wzięła ona sobie tak do serca jej wyrzuty, że w czasie nieobecności matki powiesiła się.

Gdy Szolcowa wróciła z komisariatu do domu, zastała wiszące na kłance zimne zwłoki córki.

## Wytwórnia amerykańska angażuje Gorgonową?

**Podobno proponują jej kilkadziesiąt tysięcy dolarów za odegranie głównej roli w filmie, osnutym na tle tragedji brzuchowickiej**

Kraków, 15 stycznia

Jedno z pism warszawskich w dniu wczorajszym przyniosło sensacyjną wiadomość, z której wynika, że wytwórnie

filmowe w Hollywood

**MAJĄ ZAMIAR ZAANGAŻOWAĆ DO**

## Strejk pończoszniczków w Łodzi

**proklamowany będzie na dzisiejszym wiecu**

Łódź, 15 stycznia

(it) Dziś po południu odbędzie się wielki wiec robotników, zatrudnionych w przemyśle pończoszniczym w Łodzi, który zadecyduje o akcji strajkowej w fabrykach kotonowych. Sytuacja jest bardzo napięta i jest rzeczą możliwą, że strajk rozpocznie się już w poniedziałek.

Tło zatargu jest następujące: umowa zbiorowa w przemyśle pończoszniczym nie była zawierana, tak jak dawniej w przemyśle włókienniczym, na długi okres czasu, trwający niekiedy długie lata, lecz odnawiana była z sezonu na sezon i w zależności od warunków, pa-

nujących w danym sezonie, ustalone były też warunki pracy i płace. W roku bieżącym, mimo nalegań ze strony związków zawodowych, przemysłowcy pończoszniczy nie chcieli odnowić umowy zbiorowej, a bezpośrednio po tem, we wszystkich fabrykach zredukowane zostały płace od 15 do 40 procent.

Próby porozumienia nie dały żadnych rezultatów, wobec czego w poszczególnych fabrykach zaczęły wybuchać strajki. A obecnie związki zamierzają proklamować strajk w całym przemyśle włókienniczym w Łodzi.

## Wielka afera oszukańcza w Poznaniu

**Kilkadziesiąt osób poniosło dotkliwie straty**

Poznań, 15 stycznia

W Poznaniu wykryta została wielka afera oszukańcza.

Na początku grudnia 1932 roku założono fikcyjną firmę „Merkur”. Dom Wysyłkowy właściciel St. Maniewski, ul. Piekary 9, która droga ogłosiła ofertę manufakturę, posługując się

przytem losowaniem kuponów.

Jak się okazało cały ten proceder był pospolitem oszustwem.

Firma zdołała poszkodować kilkadziesiąt osób. Dalsze poszkodowane osoby proszone są o zgłaszanie swych pretensji do urzędu śledczego P.P. Pl. Wolności 12

FILMU GORGONOWA

Jak donosi pismo to, jedna z największych wytwórni amerykańskich wystosowała list do Gorgonowej, przebywającej w więzieniu krakowskim, w którym zapytuje ją, czy w razie uniewinnienia, zgodziłaby się odtworzyć główną rolę w sensacyjnym filmie.

Scenariusz tego filmu miałby być opracowany na podstawie sprawozdań z rozprawy sądowej we Lwowie, oraz w Krakowie.

Amerykańska wytwórnia w liście swym miała zaznaczyć, że tytułem honorarium za udział, a właściwie odegranie głównej roli, Gorgonowa otrzyma KILKADZIESIĄT TYSIĘCY DOLARÓW

Warto zaznaczyć, że scenariusz miał już być podobno poprzednio opracowany w Ameryce, przyczem z treści wynikało, że Zarebiankę nie zamordowała Gorgonowa, lecz jakaś inna kobieta.

Gorgonowa do tej pory podobno żadnej odpowiedzi nie udzieliła.

Wiadomość tę podajemy na odpowiedzialność pisma warszawskiego.

Genewa, 15 stycznia

(t) Pisma dzisiejsze donoszą, że grupa przemysłowców szwajcarskich, która zamierzała dokonać transakcji handlowej z Sowiecami, zwróciła się do rządu o udzielenie gwarancji dla kreatorów sowieckich.

Rząd szwajcarski odrzucił prośbę przemysłowców, stwierdzając, że przy obecnym stanie finansów sowieckich, gwarantowanie ich weksli przedstawia wielkie ryzyko.

# Tragedja egipskiego księcia, który przez obecnego króla Fuada zam- knięty został w szpitalu warjatów Dozorcy którzy wykradli go ze szpitala, stanęli przed sądem

Przed sądem w Hastings w Anglii odbyła się niezwykle sensacyjna rozprawa sądowa, będąca jednym z epizodów trwającego od blisko 30 lat zatargu między członkami rodziny królewskiej w Egipcie.

Na ławie oskarżonych zasiadł dozorca szpitala dla umysłowo chorych w Titchurst — William Pilbean.

Zakład dla umysłowo chorych w Titchurst jest jednym z największych szpitali tego rodzaju w Anglii i osadzani tam bywają jedynie niebezpieczni i nieuleczalnie chorzy.

W murach tego szpitala spędzają oni czas aż do ostatniej chwili życia. Jednym z pensjonariuszy tego szpitala był członek rodziny królewskiej w Egipcie książę Seif Ed Din. Siostrzenicą księcia jest piękna księżniczka Shivekar.

W roku 1898 księżniczka wyszła za mąż za księcia Fuada, obecnego króla Egiptu. Między Seifem Ed Dinem a ówczesnym księciem Fuadem panowały stosunki bardzo napięte. W końcu doszło do grubszego awantury. Książę Seif Ed Din obraził księcia Fuada, tak, że ten wyzwał go na pojedynek. Walka od była się na rewolwery. Książę Fuad wyszedł z potłuczonymi ranami postrzelony. Na szczęście postrzał nie był śmiertelny i wkrótce ranny opuścił mury szpitala. Sprawcę postrzelenia aresztowano.

Książę Seif Ed Din stanął przed sądem. Został on skazany na 7 lat ciężkich robót. Książę przyjął wyrok z rezygnacją.

Rozpoczęło się dla niego 7 ciężkich lat życia, spędzonych na galeriach, a jedyną myślą, która mu dodawała otuchy — był zbliżający się termin uwolnienia. Niestety, nadzieje księcia spełzły na niczym.

Młodzi książę Fuad postanowił nie dopuścić więcej Seif Ed Dina do kraju. Gdy minął termin 7-letni, Seif Ed Din został „uznany” za nieuleczalnie chorego i wywieziony do Anglii. Księcia osadzono w szpitalu w Titchurst.

Nieoczekiwany manewr Fuada wywarł na księciu wielkie wrażenie. Chciał się on wydostać z więzienia i szalał wprost z rozpaczy.

W zakładzie dla umysłowo chorych spędził Seif Ed Din 20 lat. Z biegiem czasu przyzwyczaił się on do rygoru szpitalnego i pogodził się całkowicie ze swym losem. Przydzielono mu wówczas mały domek w obrębie zabudowań szpitalnych, gdzie mógł mieszkać w odosobnieniu od reszty umysłowo chorych. Jako dozorców wyznaczono mu Pilbeana i Bastona. Książę zaprzyjaźnił się z nimi. Tak upłynęło kilkanaście lat.

Książę stracił już na zawsze nadzieję odzyskania wolności. Zapomniany przez wszystkich zmarłby niewątpliwie w domu warjatów, gdyby nie nagle i niespodziewana pomoc.

O opuszczonym księciu wyczytał gdzieś wzmiankę milioner amerykański Johnson. Zakochany w dramatycznych przeżyciach milioner postanowił przyjechać z pomocą księciu. Było to w sierpniu 1925 r. Własnym statkiem przybył on do wybrzeży angielskich i wysłał zaufanych ludzi na ląd.

Emisjarzuse milionera nawiązali kontakt z dozorcami księcia, przekupili ich i opracowali wspólnie plan ucieczki. W murze okalającym ogród szpitalny zrobiono wylot i wykradziono księcia. W pobliżu, na szosie czekało już auto, które zawiozło porwanego nad wybrzeże morskie. Stąd motorówka odstawiła Seifa na statek.

Książę był wolny... oraz z nim uciekł z zakładu Pilbean i Baston. Książę wrócił do Europy. Do Egiptu bał się przybyć, albowiem ścigałby na siebie ponownie zemstę Fuada, osiadł więc w

Turcji, gdzie matka jego posiadała zamek.

Baston i Pilbean jeździli po miastach gdzie urządzali odczyty o przygodach księcia. W ten sposób zdobywali skromne fundusze na utrzymanie, jednak po paru latach sprawa ucichła i odczyty ich nie wzbudzały już sensacji.

Niedawno wrócił do kraju Baston. Został on skazany przez sąd angielski za wykradzenie chorego z domu obfakowanych na trzy miesiące więzienia.

Przed paru dniami wrócił do kraju i Pilbean. Spotkał go ten sam los.

Książę Seif Ed Din złamany na duszy i ciele osiadł na stałe w zamku w Stambule. Milioner amerykański Johnson, przestał się nim interesować. Porwał on księcia, ponieważ spodziewał się osiągnąć z tego jakieś korzyści materialne, gdy jednak Seif Ed Din nie wrócił do Egiptu a zamieszkał w Turcji — plany Johnsona spełzły na niczym (sb).

## Smierć wybitnego wodza hinduskiego

(z) W Londynie zmarł nagle przedstawiciel Pendjabu do rady do spraw hinduskich, Sardar Bagadur Sziwdew Sing Uberoy.

Sardar Uberoy, rodem ze Sialkuty w Pendjabie, zrobił niezwykłą karierę dyplomatyczną, gdyż w ciągu 30 lat piastował urząd członka rady państwa i brał udział w licznych komisjach i konferencjach. Sardar był również głową masonów pendjabskich.

Zgodnie z przepisami religii sixów, wszelkie obrządki, związane z pogrzebem, odprawi syn zmarłego, bez udziału duchownego. Odczyta on część księgi świętej sixów. Guru Grant Sabib. — Będzie to swego rodzaju msza żałobna, poczem nastąpi obmycie zwłok perfumowaną wodą.

Ciało wodza hinduskiego zostanie spalone, zaś proch jego przewieziony do Indji, gdzie zmarły posiada żonę.

# Bankier, który ukochał teatr

Henryk Rotszyld jest znanym dramaturgiem i właścicielem teatru a z wykształcenia zdolnym lekarzem

## We własnym teatrze nie wystawia własnych utworów

(x) Nazwisko Rotszyld jest wiele mówiące. Rotszyld — to w naszym mniemaniu, tegi o wystającym brzuchu bankier. Wyobraźnia nasza innych Rotszyldów nie zna. Tymczasem w Paryżu mieszka Henryk Rotszyld, który się nieco wyrodził ze swej bankierskiej rodziny. Ten jedyny w swoim rodzaju Rotszyld, prócz sztuki robienia pieniędzy, posiada jeszcze rzadki dar pisania sztuk teatralnych. Henryk Rotszyld jest wielce utalentowanym dramaturgiem.

Naturalnie, wszystkie swe sztuki teatralne, pisze on i wydaje pod pseudonimem Andre Pascal. Poza tem jest on jeszcze dyrektorem i reżyserem własnego teatru, znanego wszystkim paryżanom teatru Rotszylda.

Teatr ten zbudowany całkowicie we-

ług instrukcyj właściciela, niczem nie przypomina budynków i wnętrz teatralnych, do jakich jesteśmy przyzwyczajeni. Niema tam ani plaskorzeźb przedstawiających muzy i bóstwa, ani sufitu malowanego nakształt stropu niebieskiego, ani złoconych kolumn. Całe wnętrze teatru utrzymane jest w jednym tonie i ściągają wyłożone są drogim gatunkiem drzewa.

Fotele ustawione są amfiteatralnie, poczekalnie są obszerne i korytarze, a w jednej z sal szmerze nawet niewielka fontanna. Henri Rotszyld kazał w swojej loży zmontować mały mikrofon, aby ani jedno słowo wypowiedziane na scenie nie uszło jego uwagi. Jest on wielkim miłośnikiem teatru. Mylili się kto sądząc, że Rotszyld wybudował teatr, po to, aby jako równocześnie autor, mógł

posiadać scenę, na której granoby jego sztuki teatralne. Nic podobnego. W teatrze Rotszylda w teatrze Pigalle, grane są wszystkie sztuki, zarówno stare, klasyczne jak i zupełnie nowoczesne, ale nigdy sztuki Andre Pascala.

Andre Pascala niech grają na innych scenach. Doszło nawet do tego, że gdy ani jeden z teatrów paryskich nie kwapił się z wystawieniem nowej sztuki Rotszylda, wynajął on wówczas jedną z licznych sal w Paryżu i wystawił swoją sztukę w wynajętej sali, aby nikt nie mógł powiedzieć, że wykorzystuje posiadanie własnego teatru.

Krytycy odnieśli się bardzo nieprzychylnie do Rotszylda jako autora. Pisma codzienne i fachowe również nie wiedziały jakie zająć stanowisko. Pochwalić nie można, bo można się było narazić na zarzut pochlebstwa, zganić zupełnie jawnie też nie można, bo po pierwsze, sztuki nie są wcale złe, a powiódre autorem jest... Rotszyld.

Andre Pascal, a raczej Henri Rotszyld nie zrażał się jednak niczem. W dalszym ciągu pisał swe sztuki teatralne, a gdy wreszcie publiczność przekonała się do nich i zaczęło go chwalić, puszczono go głoskę, że pod pseudonimem Andre Pascal ukrywa się jakiś anonimowy autor, ale w każdym razie nie... Rotszyld.

Pozatem autor i dyrektor teatru w jednej osobie jest z wykształcenia lekarzem i to dobrym lekarzem.

W szpitalu Rotszylda w Paryżu działalność jego i prace naukowe są dobrze znane i wysoko cenione. Ten wszechstronnie utalentowany człowiek posiada jednak mnóstwo wrogów i to jedynie z racji swego nazwiska. Ilekroć wystawi on jakąś bardziej efektowną sztukę w swoim teatrze, lub napisze coś, co przypadnie do gustu publiczności, krytycy nie mogą się pohamować, aby nie napisać, że miejsce tego bankiera-doktora jest raczej na giełdzie, a nie w teatrze. Mimo to, Rotszyld niczem się nie zraża, a jego teatr Pigalle nietylko, że nie jest deficytowy, ale przynosi nawet pewne zyski, co w dzisiejszych czasach nie jest rzeczą codzienną.

— Ten Rotszyld ma piekielne szczęście, do czego się nie weźmie, zawsze musi zarobić — powiadają zawistni.

Zdaniem Rotszylda, teatr nie potrzebuje się lekać zaniku. — Teatr będzie wieczny, powiada ten entuzjasta teatru. Kryzys przeżywany przez teatry jest tylko chwilowy, tak samo jak chwilowem jest powodzenie, którem czasem się filmy dźwiękowe. Film dźwiękowy — to nowość i jak każda nowość, ma powodzenie. Ale teatr nie może się przeżyć. — Przyjdzie czas, że zarówno mężczyźni, jak kobiety zateknią do prawdziwego teatru, aby spojrzeć na ból, żal, temperament i miłość ludzi żywych, grających przed nimi na scenie. Błyszczące cienie na płótnie i chrapliwy głos maszyn bardzo prędko się znużdzi.

## Dzieciom potrzebna jest muzyka

Wpływa ona dodatnio na rozwój niemowlęcia

(z) Na jeździe austriackich pediatrów w Wiedniu wywiązała się nieoczekiwanie niezwykle interesująca dyskusja o znaczeniu leczniczym muzyki w odniesieniu do dzieci.

W czasie zjazdu jeden z lekarzy opisał następujący fakt: Pewien osesek, po przebytej ciężkiej chorobie, nie był zdolny do zatrzymania w żołądku żadnego pożywienia, wskutek czego począł opadać z sił. Nie pomogły żadne środki ani lekarstwa: dziecko zwracało wszystko, co tylko jadło. Dopiero gdy lekarz uciekł się do nieco gwałtownego środka, mianowicie, wiazania obu szczęk po włożeniu jadu, mały pacjent zatrzymał nieco pokarmu i dzięki temu przyszedł po pewnym czasie do siebie.

Dyrektor generalny uniwersyteckiej kliniki dziecięcej, prof. Hamburger ze

swej strony oświadczył, iż środki podobne byłyby całkowicie zbędne, gdyby podniecenie nerwowych dzieci łagodzone za pomocą muzyki. Jest rzeczą absolutnie dowiedzioną, iż muzyka okazuje zbawienny wpływ na nerwowe dzieci.

W tym samym duchu wypowiedział się również pediatra wiedeński, prof. Moll, podkreślając, iż dzieci odczuwają potrzebę muzyki, zaś pierwszym jej wyrazem, który dochodzi do świadomości niemowlęcia, jest śpiew. W dobie obecnej śpiewa się, niestety, dzieciom zbyt mało: kołysanki i wszelkie prymitywne melodie coraz bardziej wychodzą z użytku.

Dalej prof. Moll podniósł z żalem, że w zakładach wychowawczych i żłobkach dzieci są niemal całkowicie pozbawione możliwości słuchania śpiewu.

## Ucho, które śpiewa...

i skóra, która zaczerwieniła się od papryki

Wielkie wrażenie w kołach lekarskich Wiednia wywołało niezrozumiałe zjawisko, zaobserwowane u pewnego muzyka. Człowiek ten... słyszy oczami. Z pozoru jest to paradoks, jednak badania kliniczne owego muzyka wykazały, że potrafi on rzeczywiście słyszeć przy pomocy oka.

Przy naciśnięciu palcem w kąciku lewego oka słyszy on wyraźnie nutę „f”. Ponieważ jest on muzykiem, ma więc przy sobie zawsze „kamerton”, który służy mu do nastrajania skrzypiec.

Lekarze nie potrafili wytłumaczyć tego zjawiska. Prawdopodobnie jakiś nerw łączy kącik oka z nerwem słuchowym co powoduje, że nacisk na oko staje się słyszalny. Muzykowi temu wystarczy nawet ziewnąć, aby powstał przytem skurcz objawił się w postaci dźwięku.

Należy zaznaczyć, że zjawisko to nie jest nowe. Zaobserwowano je również u słynnego kompozytora Smetany. Sme-

tana mógł się tylko pociągnąć zlekką za koniec ucha, aby usłyszeć dźwięki. Podobno był on w stanie zagrać sobie w ten sposób jakąś melodię.

Innym swojego rodzaju fenomenem jest pewna węgierka. W ciągu ostatnich kilku miesięcy zmieniła się całkowicie barwa jej skóry. Dotychczas była ona zupełnie biała, obecnie zaś stała się... czerwona. Węgierka ta wygląda jak urodzona indjanka.

Badania lekarskie ustaliły przyczynę tego niezwykłego zjawiska. Jak się okazało węgierka ta dostała nagle wielkiego apatetu na paprykę. Spożywa ona codziennie tyle papryki, że w końcu barwnik zawarty w tej roślinie przenosił się na jej skórę.

W kroinkach lekarskich znany jest nadto wypadek pozornej żółtaczki. Pewna kobieta dostała silne żółte zabarwienie skóry wskutek nadmiernego spożywania dyni. (sb)

# Młoda służąca - dusicielką w Toruniu

**Usiłowała udusić kuzynkę swej chlebodawczyni. — W Aleksandrowie udusiła żonę swego kochanka Aresztowana, powiesiła się w celi na kracie więziennej**

Toruń, 15 stycznia.

W Toruniu zdarzył się ostatnio wypadek, który wywarł ogromne wrażenie na całym Pomorzu.

Właścicielka sklepu obuwia przy ul. Łaziennej 28, Szczygłowa, zaangażowała służącą, 25-letnią Mariannę Gomulicką z Aleksandrowa.

Pewnego dnia p. Szczygłowa musiała wyjechać po sprawunki do Bydgoszczy i pozostawiła dzieci pod opieką kuzynki Hanny Gersonowej i służącej Gomulickiej.

Gdy tegoż dnia p. Gersonowa zaszła do kłójki, poczuła na swej szyi dławiący uścisk.

Zdołała jedynie krzyknąć i straciła przytomność.

Krzyk ten przypadkowo usłyszeli sąsiedzi i po wyważeniu drzwi zdołali dostać się do mieszkania.

Widok, który ich uderzył, był naprawdę straszny. Obok nieprzytomnej już ofiary klęczała młoda służąca i ścisnęła z całych sił pętlę na jej szyi. Z trudem odciągnięto zbrodniarkę. Dzięki szybkiej pomocy lekarskiej, p. Gersonowa zdołała uratować.

Gomulicką osadzono natychmiast w areszcie w celi Nr. 7 w więzieniu w Toruniu.

Zdradzała nadzwyczajne podniecenie, to też dyr. więzienia nakazał specjalną obserwację zbrodniarki. Pomimo baczного dozoru około godz. 6.45 rano ujrano Gomulicką wiszącą na kracie więziennej bez życia. Pierś miała obna-

żoną, uwikłała sobie pętlę ze sztrypów podartej bluzki.

Dochodzenia policyjne ustaliły, że nie pierwsza to była zbrodnia młodej osoby.

Już w Aleksandrowie podejrzana była o czyn popełniony w identycznych warunkach.

Gomulicka żyła w zażyłych stosunkach z niejakim Głodakiem — człowiekiem żonatym. Dnia pewnego znalazła Głodakową z precyzyjnie związaną pętlą na szyi, uduszona. Ponieważ jak stwierdzono, zachodzi wypadek zabójstwa, już wtenczas podejrzenie padło na Głodaka i Gomulicką. Zwolniono ich jedynie z aresztu wskutek braku dowodów. Obecnie sprawa zdaje się nie narzucać już żadnych wątpliwości.

**Dziś spotkamy się na wystawie obrazów art.-mal. St. Dobrzyńskiego.**

**Wejście 20 groszy.**

Wystawa prac art. mal. Stanisława Dobrzyńskiego w górnej poczekalni kinoteatru „Casino” cieszy się nadal powodzeniem. Aby dać możliwość obejrzenia wystawy najszerszym masom miłośników pięknej plastycznej p. Dobrzyński obniżył cenę wstępu na wystawę do 20 groszy, a dla wycieczek zbiorowych do 15 groszy od osoby. Nie ulega wątpliwości, że po tak wydatnym obniżeniu ceny wejścia wystawa cieszyć się będzie jeszcze większym powodzeniem, gdyż nie zabraknie chyba nikogo, kto nie zechciałby poznać się bliżej z wspaniałą twórczością tak utalentowanego malarza, jakim jest Stanisław Dobrzyński.

*Bóle głowy i bezsenność to skutki złej przemiany materji. Pij Morszyńska Wodę Gorzką, a cierpienie minie. Gen. Repr. Dr. K. Wenda. Warszawa, Krakowskie Przedmieście 45.*

# Sensacyjna afera miłosna w Rzeszowie

**Niefortunny kochanek został aresztowany. — Zemsta zdradzonego kupca**

Rzeszów, 15 stycznia

Tutejszy kupiec, p. Glücksman z ul. Brunwaldzkiej, stał się ostatnio bohaterem głośnej afery. Mianowicie piękna jego żona pod pozorem leczenia nadwątłego zdrowia, często wyjeżdżała do zagranicznych badów.

Podczas swego pobytu w Karlsbadzie, zawarła znajomość z niejakim p. Rosenwasserem. Przyjeżdżając z tym panem, trwała kilka lat, podczas których p. Glücksmanowa często wyjeżdżała do Karlsbadu, aby tam spotkać się ze swym

„przyjacielem”.

Mąż, nie przeczuwając, że żona jego prowadzi podwójne życie, obdarzał ją nieograniczonym zaufaniem i byłby po dziś dzień nie wiedział o tajemnym jej stosunku, gdyby „ten trzeci” niespodziewanym swym przyjazdem do Rzeszowa, nie wyrwał go z błogiej nieświadomości.

Pan Rosenwasser bowiem, czy to z tęsknoty za ukochaną, czy z innych jakichś powodów, przyjechał nagle do Rzeszowa. Kochankowie, którzy się często spotykali, obudzili czujność zdradzo-

nego męża, tak, że ten począł wkońcu śledzić żonę.

W piątek, 6 b. m. p. Glücksmanowa opuściła dom męża, wyjeżdżając w niewiadczym kierunku. Pan G. podejrzewając związek między zniknięciem żony a przyjazdem p. R., począł śledzić go, co doprowadziło go do sensacyjnych wyników. — Okazało się, że Rosenwasser przedsięwziął pertraktacje handlowe z kupcami tutejszymi, podejmując się dostawy porcelany Karlsbadzkiej, wzamian za co Czechi, miałyby importować z okolic tutejszych nierogaciznę.

P. Glücksman dowiedziawszy się o tych manipulacjach, spowodował aresztowanie Rosenwassera, przedstawiając go na policji, jako nęchezpiecznego aferzystę. — Policja na skutek tego doniesienia, przyaresztowała Rosenwassera i po przesłuchaniu go, wypuściła na wolność, zabierając mu paszport zagraniczny i wzięwszy od niego przyrzeczenie, że pod czas toczącego się śledztwa, nie opuści granic naszego miasta.

Dalsze szczegóły, ze względów zrozumiałych, trzymane są w tajemnicy.

**Kosze z koksem ogrzewać będą przechodniów na ulicy**

Łódź, 15 stycznia

(t) Jak się „Express” dowiaduje, wobec potęgowania się mrozu, magistrat postanowił, wzorem lat ubiegłych, ustawić w kilkunastu punktach miasta wielkie kosze żelazne z palącym się koksem. Przy kosztach tych mogliby ogrzewać się biedacy, którzy nie mają pieniędzy na kupno opału do własnego mieszkania.

Kosze z koksem ustawione będą na ulicach w najbliższych dniach.

**Łódź - Zakopane.**

**Specjalny wagon „Wagons-Lits” w dniu 17 stycznia.**

W związku z organizowanym ulgowym przejazdem do Zakopanego w dn. 17/133 przez biuro podróży Wagons-Lits-Cook spieszymy donieść, że przejazd ten odbędzie się w specjalnie zarezerwowanym wagonie bezpośrednim Łódź - Zakopane z miejscami numerowanymi.

Ze względu na ograniczoną ilość biletów ulgowych, jak również i miejsc, radzimy naszym czytelnikom, aby we własnym interesie jaknajprędzej zgłosili swój udział i skorzystali z tej okazji.

Cena przejazdu klasą II zł. 36.—, klasą III — zł. 24.—

# Zastrzeił macochę i zranił brata

**Zabójca skazany na 6 lat więzienia**

Radom, 15 stycznia

Błaha napozór sprzeczka bywa niejednokrotnie przyczyną fatalnych w skutkach tragedji.

Mieszkaniec wsi Kasowie, pow. radomskiego, Jan Łasik, stracił matkę przed kilkoma laty i w żaden sposób nie mógł pogodzić się ze swą macochą, Marianną Łosikową. Gderliwa i zła kobieta wywoływała sprzeczki i nigdy nie chciała ustąpić pasierbowi.

Gdy Jan pewnego dnia wrócił do domu z pracy i poprosił macochę, by mu

wypręła robocze ubranie, odmówiła mu i w obelżywych słowach, zaczęła się odzywać o jego zmarłej matce.

Łasik, wyprowadzony z równowagi, odbył rewolweru, strzelił, kładąc trupem zienawidzoną macochę i ranił młodszego brata, Stanisława.

Sąd Okręgowy wymierzył zabójcy karę 6 lat więzienia, a Sąd Apelacyjny w Lublinie, wyrok ten zatwierdził.

Dla oczyszczenia kwił picie rano przez kilka dni z rzedu sokłankę naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”. Zalecane przez lekarzy.

# Twierdzi, że jest córką cara

**Umysłowo-chorą poraz piątą wsiedlono z Rosji**

Wilno, 15 stycznia

Z Rakowa donoszą, iż dnia 10 b. m. na odcinku Twieniec wysiedlono z granic Rosji sowleckiej po raz piątą umysłowo chorą Nadzię Traszko, która podaje się za jedną z córek cara Mikołaja uprawiała szkodliwą agitację przeciwko Sowietom.

Ponieważ Traszko jest obywatelką sowiecką (zamieszkała w Zaslawiu) wysiedlono ją zpowrotem.

Podobne wysiedlenia zdarzają się co tydzień.

Przypuszczać należy, iż władze sowieckie Traszko odesłały do szpitala.

# Teściowa podpaliła dom

**Zbrodniarkę osadzono w więzieniu**

Lublin, 15 stycznia

Groźny pożar wybuchł w dniu onegdajszym we wsi Olchówka, pow. włodawskiego, w zabudowaniach mieszkańca tamtejszego Stefana Chromiaka.

Po kilku chwilach cały dobytek wieniaka stanął w płomieniach. Przybyłe straże ogniowe ochotnicze z okolicznych osad nie były w stanie, mimo energicznej akcji ratunkowej, uratować gospodarstwa, które poszło całkowicie z

dymem. Zdołano tylko zabezpieczyć sąsiednie budynki.

Śledztwo ustaliło, że pożar wybuchł na skutek podpalenia, którego się dopuściła teściowa poszkodowanego Anna Dudcz, która miała porachunki osobiste z Chromakiem na tle sporu o majątek.

Dudczowa aresztowana i oddana do dyspozycji władz sądowych pod zarzutem umyślnego podpalenia i spowodowania strat w wysokości 40.000 zł.

**Główne wygrane w trzecim dniu ciągnięcia loterii**

W trzecim dniu ciągnięcia trzeciej klasy 26-ej polskiej loterii klasowej, główniejsze wygrane padły na numery losów:

- Zł. 50.000 na nr. 98,090 139,389.
- Zł. 20.000 na nr. 83,357.
- Zł. 15.000 na nr. 92,325.
- Zł. 10.000 na nr. 4,119, 111,515.
- Zł. 2.000 na nr. 564 20,603 139,260.

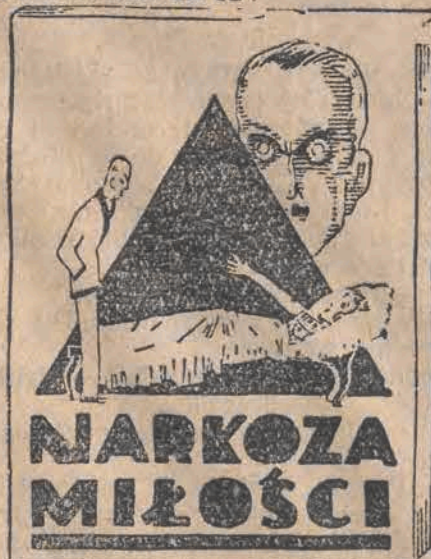
**Aresztowany w Ameryce bankier Lewin zwolniony za kaucją**

Nowy Jork, 15 stycznia. (Tel. własny).

(t) Donosiliśmy w swoim czasie o aresztowaniu bankiera niemieckiego, Lewina, który pod fałszywym nazwiskiem wykładał ekonomję na jednym z uniwersytetów amerykańskich.

Sędzia śledczy postanowił zwolnić Lewina za kaucją. Należy zaznaczyć, iż opinja amerykańska odnosi się niezwykle przychylnie do Lewina.

**POLSKIE TOW. PRZYJACIÓŁ KSIĄŻKI**  
**STANISŁAW BAŁ.**



**DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH**

Dziś najweselsza premjera sezonu! — Tydzień śmiechu, humoru i wesołości



PRZEJAZD 2

**SLIM i GRIM**

jako „DWAJ PECHOWCY”  
oraz

**LAUREL i HARDY**

w filmie „DOLA i NIEDOLA”.

Takiego przebojowego programu w Łodzi jeszcze nie było!





### A kto chce rozkoszy użyć...

Zrana o godzinie szóstej przychodzi dowódca kompanji na inspekcję. Nawpół ubrani żołnierze stoja wyprężeni.

— No, chłopcy! — zwraca się do nich porucznik. — Czy macie jakieś skargi?...

— Tak jest, panie poruczniku — występuje jeden z żołnierzy, trzymając menażkę w ręku. — Czy pan porucznik chciałby to łaskawie skosztować?...

Porucznik tyknął nieco z menażki i powiada: — Czego chcecie?... Bardzo dobra zupa!... — Właśnie!... A nasz kucharz nazywa to czarną kawą!

Przybył do koszar nowi rekruci. Kapral Wimperek bierze ich w obroty.

— Baczość!... Wszyscy do mnie! Rekruci stają wyprężeni przed kapralem. Kapral Wimperek lustruje wszystkich groźnym wzrokiem i zatrzymuje się przed tegim chłopcem z pod Lwowa.

— Rekrut Kapusta wystąpi!... Powiedz mi, co byś zrobił, gdybyś usłyszał, że na twego sierżanta napadło w nocy kilku uzbrojonych cywilów?...

Rekrut Kapusta namyślał się długo w wielkiem napięciu, wreszcie odparł: — Stanąłbym na baczość, panie kapralu!

Lekcja śpiewu w koszarach. Kapral Koperek, znający się na „sztuce”, ma przeprowadzić lekcję. Kapral Koperek słyszał coś kiedys, że chóry dzieli się na głosy. Wydaje więc komendę: — Baczość!... Odlicz do dwóch!... Jedynki śpiewają pierwszym głosem, dwójki — drugim! Jazda, zaczynamy!...

Największym durniem w kompanji był rekrut Gołabek. Zakuty mózg, głowa pusta jak bania.

Pewnego razu Gołabek wrócił z miasta, dokąd poszedł poraz pierwszy, uzyskawszy przepustkę na dwie godziny. W myśl instrukcji musiał natychmiast po powrocie zameldować się u szefa kompanji. Bez pukania wchodzi więc do kancelarji i melduje:

— Szeffe, Gołabek wrócił z miasta.

Sierżant wrzucił się z krzesła: — Tak uczono cię meldować, głowo zakuta! — krzyknął rozgniewany szef. — Dlaczego nie pukasz?... A gdzie „pan“?... Poiknąłeś to słowo?... Uciekał stąd natychmiast i jeszcze raz za melduj się, jak należy!

Gołabek wychodził z kancelarji, puka, wchodzi jeszcze raz, staje na progu i melduje: — Szeffe, pan Gołabek wrócił z miasta.

Pewien generał armji austriackiej posiadał siedmioro dzieci. Był on zwolennikiem licznych rodzeń i najlepiej podobały mu się te kompanje, których żołnierze posiadali największą ilość pociech w domu.

Pewnego dnia rozniósł się pogłoska, że pan generał przybędzie na inspekcję do czwartego pułku piechoty. Dowódca pułku, chcąc dogodzić generałowi, zapowiedział żołnierzom, żeby na pytanie generała, czy mają dzieci, nie odpowiadali, broń Boże, że są bezdzietni, lecz, że „każdy posiada mniej-więcej od 4 do 5 dzieci!...”

Generał był ogromnie zadowolony z inspekcji, gdyż, jak się okazało, większość żołnierzy obarczona była liczną rodziną.

Na odchodnym zwrócił się jeszcze do ostatniego żołnierza, stojącego w szeregu:

— Jak się nazywasz, synu mój?... — Arnold Schultz, panie generale!... — Zonaty?... — Tak jest, panie generale!... — A ile masz dzieci?... — Od 4 do 5, panie generale!

MIESIĘCZNIK 80 gr. „Mój Dom” 80 gr. przynosi w zeszytach styczniowym: K. Muszalewicz „Sporty w Zimie”, „Moda Sportowa”, „Odżywianie podczas Sportów Zimowych” mag. diet. M. Morzkowskiej „Przyjęcia w Domu i Przepisy Kuchenne”, inż. M. Kapuścińskiej, O maquil Lage'u, M. Poznańskiej, Mody — tablica kroju. Roboty z wełny, piękny haft na tablicy wzorów i t. p. — Do nabycia w Księgarniach i Kioskach T-wa Ruch i innych. Administracja — Warszawa, Koszykowa 44, wysyła numery po otrzymaniu wpłaty na P. K. O. 27094.

## O wszystkim potrochu...

Nowy rozkład jazdy już jest opracowany. — Przyspieszony bieg pociągów. — Koń za 80 groszy i krowa za 2 złote. — Pamiętajcie o bezrobotnych podczas mrozów

Już zostały opracowane wytyczne nowego rozkładu jazdy dalekobieżnych pociągów pasażerskich na okres 1933/34 rok. Nowy rozkład jazdy wejdzie w życie z dniem 15-tym maja bieżącego roku.

W nowym rozkładzie jazdy znacznie przyspieszone zostały pociągi Warszawa — Gdynia (o 49 minut).

Skrócono trasę pociągu pospiesznego, kursującego między Lwowem, Krakowem i Gdynią o 118 kilometrów, zmniejszając opłatę za przejazd i skracając czas podróży między Katowicami a Gdynią o 78 minut. Nowy rozkład wprowadza stałe pociągi osobowe między

Katowicami a Gdynią. Poza tem w sezonie letnim wprowadzone zostaną nowe

pociągi kąpielowe pod nazwą „Bałtyk”. Będą to pociągi pospieszne, kursujące na linii Warszawa — Gdynia i osobowe na linii Gdynia — Hel. Pociągi te wyjeżdżać będą z Warszawy około 2-jej po południu i przybywać będą do Gdyni około dziewiętej wieczorem. W ten sposób kto zapragnie spędzić święto lub niedzielę nad Bałtykiem, odbedzie tę podróż w ciągu

kilku godzin popołudniowych.

Dotarliśmy przed kilku dniami o fantastycznym wprost wypadku sprzedania konia za 80 groszy. Działo się to pod Łodzią. Chłop, który sprzedał konia za 80 groszy, kupił za te pieniądze trzy bułki i trochę kielbasy, by w ten sposób

zaspokoić głód. O innym wypadku donosi prasa stołeczna. W jednej z wiosek pod Warszawą biedna wdowa sprzedała krowę za 2 złote...

Fakty te świadczą jak wielka niedza panuje obecnie na wsi...

Po łagodnym i bezśnieżnym grudniu po lekkich przymrozkach w początkach stycznia, nadszedł okres tegich mrozów. Ostra zima daje się we znaki w całej Europie. Jak doniosły depesze, pod Bukaresztem w Rumunji, 14 osób zmarło...

Cieżka zima to największa klęska dla bezrobotnych. Pamiętajmy o tem i nie odmawiajmy pomocy tym, którzy nie mają się gdzie ogrzać, ani czem posilić podczas tak wielkich mrozów!...

## Hallo! Tu radio!

### PROGRAM I ŁÓDZKIEJ ROZGŁOSNI „POLSKIEGO RADIA”

NIEDZIELA, dnia 15-go stycznia.

- 10.00—11.45: Nabożeństwo z Ostrzej Bramy w Wilnie.
- 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa.
- 12.05—12.10: Odczytanie progr. na dzień bieżący.
- 12.10—12.15: Komunikat meteorologiczny.
- 12.15—14.00: Transmisja z teatru „Scala” koncertu artystów ocieńczyli.
- 14.00—15.00: Koncert życzeń z płyt gramofonowych.
- 15.00—16.00: Koncert muzyki lekkiej, połączony z występami kabaretowymi. Wykonawcy: Operetka Wileńska
- 16.00—16.25: Słuchowisko dla młodzieży: „Pożegnanie z „Winnetou” — według Karola May’a, oprac. T. Byrskiego (tr. z Wilna).
- 16.25—16.45: Płyty gramofonowe.
- 16.45—17.00: „Co się dzieje w Wilnie” — pogadanka prof. Miecz. Limonowskiego.
- 17.00—17.55: Koncert z Wilna
- 17.55—18.00: Odczytanie programu na dzień następnny.
- 18.00—19.00: Muzyka lekka z kaw. „Ziemiańska”, orkiestra pod kier. Katarzka i Karasńskiego.
- 19.00—19.20: Rozmaitości.
- 19.20—19.25: Wadomości sportowe z Łodzi.
- 19.25—19.55: Słuchowisko „Zegary mistrza Andrzeja” — Heleny Łysakowskiej.
- 19.55—20.15: „Blaski i trzaski w tyglu radiowym” — reportaż z urządzeń technicznych radiostacji

- na Zwierzynie i Ł. pówce, przegląd postępów technicznych w ciągu 5 lat. Tr. z Wilna.
- 20.15—20.30: „W gnieździe kukułki” — feljeton retrospektywny dyr. Witolda Hulewicza.
- 20.30—20.50: Dwa słuchowiska eksperymentalne: a) „Stręka”, fonomontaż dźwiękowy Jerzego Ostrowskiego; „Koncert zab.” fonomontaż głosowy dr. Jerzego Bujalskiego, według tekstu St. Miodożenca.
- 20.50—21.00: Wiadomości sportowe.
- 21.00—22.00: Koncert wieczorny: Pieśni ludowe litewskie i białoruskie w oprac. St. Węslawskiego; T. Szaligowskiego w wykon. Zofji Wyłozynskiej.
- 22.00—22.55: Muzyka taneczna z Krakowa.
- 22.55—23.00: Urzęd. Komunikat Państw. Inst. Meteor. i komun. polic.
- 23.00—24.00: Muzyka taneczna z „Oazy”...

### AUDYCIE ZAGRANICZNE.

- 19.45. PRAGA. „Dwie wdowy”, — opera Smetany.
- 20.00. WIEN. „Cnotliwa Zuzanna”, — operetka Jana Gilberta.
- 20.00. BEOGRAD. Recital fortepianowy Claudio Arrau’a.
- 20.45. RZYM. „La donna perduta”, operetka Pietriego.
- 20.05. DAVENTRY. Koncert z udz. Juana Manena.

## Dwaj urzędnicy spółnikami przemytników

Rozprawa sądowa w Katowicach odroczone

Katowice, 15 stycznia

W październiku ub. roku zdołały władze celne zlikwidować szajkę przemytniczą, grasującą od dłuższego czasu na Śląsku.

W Mikołowie zatrzymany został samochód ciężarowy, naładowany towarami kolonialnymi, pochodzącymi z przemytu. Hersztem bandy i organizatorem jest Franciszek Maniura z Katowic, znany pod pseudonimem „Stary”. Odbiorcą i finansista kontrabandy był zamożny kupiec, Józef Swimmer z Sosnowca.

Towary przewoził mieszkaniec Bytomia Waldemar Niemczyk.

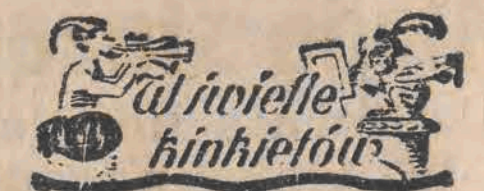
Ponadto do szajki należeli urzędnicy celni, Wojciech Pietrza i Paweł Kudela z Parusowca.

Szajka transportowała towary tylko w czasie ich urzędowania, albowiem nie konfiskowali oni towarów ukrytych w specjalnej skrytce w samochodzie.

Wczoraj cała szajka stanęła przed wydziałem karno - skarbowym sądu okręgowego w Katowicach. Oskarżeni do winy się nie przyznawali. Proces ten wzbudził duże zainteresowanie, albowiem straty poniesione przez skarbowość państwa są olbrzymie. Rozprawie przewodniczył wiceprezes sądu okręgowego Borodziec. Oskarża prok. Stankiewicz. Bronią adwokaci dr. Guzy, dr. Kowal i

Arndt. Sprawę odroczone do środy następnego tygodnia.

Ostatnie dni! WYSTAWY KARYKATUR STANISŁAWA DOBRZYŃSKIEGO w górnej poczekalni „CASINA”. Wejście 20 groszy.



## To, czego nikt nie wie...

Szczegóły z życia gwiazd filmowych

(tu) Pewien dziennikarz amerykański w rubryce p. t.

„To, czego nikt jeszcze nie wie” podaje następujące szczegóły z życia gwiazd filmowych:

Zapomniana już dziś nieco, lecz ongiś słynna gwiazda filmowa

Lila Lee jest żoną znanego aktora filmowego, dawno już nieoglądanego Jamesa Kirkwooda. Urodziła się 25 lipca 1902 roku w New Yorku. Jej prawdziwe nazwisko panięńskie brzmi: — Augusta Appel.

Alice White, bohaterka filmu „Mężczyźni wolą blondynki” liczy obecnie 26 lat.

Lella Hyams, głośna gwiazda wytwórni „Metro” liczy obecnie 28 lat.

Dorothy Mackall ma 29 lat i waży 116 funtów. Pierwszym jej mężem był znany reżyser oraz autor scenariuszy — Lothar Meudez.

Prawdziwe nazwisko Marion Davier brzmi — Douras.

Prawdziwe nazwisko Ryszarda Arlena

brzmi — Richard Van Mattimore. Urodził się on dnia 1 września 1899 roku w Charlottessville. Ukończył uniwersytet w Pensylwanji. Podczas wojny był lotnikiem. Zanim został aktorem filmowym, zarabiał jako dziennikarz. Małżonka jego, Jolyna Ralston, była przez dłuższy czas stałą partnerką Harolda Lloyd’a.

Reginald Denny rozpoczął swą karierę jako śpiewak operetkowy.

Ramon Novarro mierzy 5 stóp i 8 cali, waży zaś 155 funtów. Jest brunetem, oczyma brązowymi.

Pierwszym mężem Mary Pickford

był autor filmowy Owen Moore. Obecnie — jak wiadomo — Mary jest żoną Douglasa Fairbanksa.

Norma Shearer mierzy 5 stóp i jeden cal. Waży 118 funtów.

## Norma Shearer chce zaadoptować dwoje dzieci

(tu) Norma Shearer jest, jak wiadomo, żoną kierownika produkcji w jednej z największych wytwórni amerykańskich, Irwina Talberga. Przed kilku dniami Norma Shearer urządziła przyjęcie dla przedstawicieli prasy amerykańskiej, przeczem oświadczyła dziennikarzom, że tylko jeszcze rok zostanie na służbie X-ej muzy, poczem wraz z mężem

wyjadzie do Francji.

Uważa ona swą karierę za skończoną. Jestem ogromnie zmęczona pracą filmową — zwierzyła się ta świetna artystka filmowa. Należy mi się dłuższy wypoczynek... Chcę żyć własnym życiem... Środków pieniężnych nie brak, albowiem zaoszczędziłam sobie w okresie mej pracy

więcej, niż to potrzebne jest dla mnie i dla mego męża. Dla powiększenia rodziny zaadoptuję sobie dwoje dzieci — synka i córeczkę...

I na zakończenie dodała sentymentalnie:

— Pragne spokoju i samotności... Marzę o tem, aby w ustroniu spędzić wraz z Irwingiem spokojne, ciche życie...

Pulowery artystyczne recznej roboty na drutach i szwedkowe najnowsze modele wiedeńskie i parwskie. Ceny przystępne. LILI HIRSZMAN. Kilińska 14. 2 piętro. Dojazd tramwajami Nr. 4, 8 i 14.

# TAJEMNICA HRABINY

Sensacyjna powieść współczesna.

Napisał specjalnie dla „Expressu” JERZY BAK

Nr 134

## STRESZCZENIE POCZATKU POWIEŚCI

Pewnej dżdżystej nocy dokonano niesamowitego zbrodni na podmiejskiej szosie. Ofiarą niezwykłego zabójstwa padła młoda jeszcze i ładna hrabina Wilska która znaleziono naga przywiązana do kolumny. Hrabina Wilska była uduszona. W reku jej znaleziono strzepek listu, pisanego do Leny Porebkiej.

Porebka jest biedna, lecz ucziwa dziewczyna. Na nią pada początkowo podejrzenie o udział w tej potwornej zbrodni. Wiadomo bowiem, że hrabina przed śmiercią miała wyjawić jakąś tajemnicę, dotyczącą życia Leny i tajemnicę tę zabrała jednak ze sobą do grobu.

Lena ma narzeczonego — doktora Stefana Laseckiego, który ją porzucił gdyż zakochał się w pięknej artystce filmowej Wierze Tucholskiej, pracującej w wytwórni „Roll-Film”. Właścicielem tej wytwórni jest Mueller, szpieg niemiecki. Cała wytwórnia jest zniżdem szpiegowiskiem, a do tej bandy przez Muellera oraz Wierę Tucholską należy jeszcze „reżyser” Lehman.

Dziki podstępowi Mueller wciąga Lenę do wytwórni, chcąc z niej również uczynić szpiega. Lena — nie podejrzewając nic złego — zaulała mu i wpadła w sprytnie zastawione sidła.

W nocy zakrada się do poselstwa francuskiego i zabija attaché wojskowego, wykradając jednocześnie z biurka ważne dokumenty. Wszystko to miało być gra filmowa, lecz okazało się rzeczywistością.

Lena nie może się już wyzwolić z tych okrutnych sidła. Mueller uczynił z niej gwiazdę filmową — Ine Rey — a gdy spełniła już swa rolę szpiega, zwinął przedsięwzięcie i ułoił się wraz z Lehmanem i innymi. Ale ciągle jeszcze ma ją na oku i nie przestaje jej szantażować.

Wykryciem tej szalki szpiegowskiej zajmują się trzej detektywi: — Jan Żegota, Janusz Grant i Wacław Kaleta.

Lena po nieudawym zamachu samobójczym znalazła się w pałacu barona Resena, który jednocześnie jest właścicielem wielkiej fabryki. W fabryce tej zatrudkowano wielu robotników, między innymi również Kolaćka, który przybył do Leny, by poskarżyć się na swój ciężki los.

Lena udaje się w odwiedziny na ulicę Garncarską gdzie mieszka Kolaćka. Na pieterku w tym samym domu mieszka chory robotnik Roman Żeber z żoną i córką Janką.

W kilka miesięcy potem odbywa się jej ślub z baronem.

Janka Żehrowna pracuje jako kasjerka w sklepie, mieszkać nadal przy ul. Garncarskiej. Zakochał się w niej pewien młody człowiek — Jerzy Sareński, który chce od niej wydosłać ostatnie oszczędności i ludzi ją obciążających małżeńskimi.

Janka, nie tracąc dotychczas, oddała mu swe oszczędności i Sareński ułoił się zabierając ostatnie grosze biednej dziewczyny.

Lena udala się do Sareńskiego by pomóc z nim w sprawie Janki, lecz Sareński zagroził jej szantażem, jeśli będzie dalej mieszkała się do tej sprawy. Okazało się, że Sareński za pośrednictwem Marvi pokłótki Leny, skradł jej listy, pisane przez Stefana.

Sareński został zamordowany w tajemniczy sposób. Kto go zamordował — niewia domo narazie.

Aby znowu ściągnąć na swą stronę Lenę, Mueller wraz z Lehmanem starają się zrużnować barona i powaśnić Lenę ze Stefanem.

W tym celu Lehman nawazuje kontakt z Zuta, girlsą kabaretu „Zielona Papuga” i namawia ją do wyjazdu do Bolechowa gdzie ma zająć się Stefanem.

Kaleta przebiera się za księcia Ruprechta, szefa wywiadu niemieckiego i każe Muellerowi okraść nielakiego Gromskiego, członka zagranicznej delegacji dyplomatycznej, mieszkającego w hotelu „Esplanada”. Oczywiście, że delegacja ta nigdy nie istniała i roe Gromskiego ma objąć Żegota.

Mueller dla wykonania tego nowego zlecenia znowu ściąga Lenę, która w swej rozpaczliwej zgadza się bezwzględnie na wszystko. Żegota, Grant i Kaleta podczas rewizji w pałacu Wilskiego znajduje list, w którym mowa jest o „Białej Damie”, znającej podobno tajemnicę hrabiny.

Grant stwierdza, że zamordowany Sareński i John Thompson, woźny z poselstwa francuskiego to ta sama osoba, a zamordował ją Lehman, obawiając się zdrady ze strony Thompsona.

Mueller podstępem zdobywa wiadomości o miejscu użycia Leny i naradza się z Lehmanem w jaki sposób wywabić ją z hotelu. Lena w tym czasie leży na kanapie w swym pokoju hotelowym i myśli na temat przeszłości.

Pokój w hotelu „Esplanada”. Spotkanie z Żegotą. Ona — szpieg, on — detektyw.

Wyrwanie się ze szponów tej straszliwej bandy... Jakże za to bardzo jest wdzięczna tym trzem dzielnym opiekunom!... Jak oni naprawdę się o nią troszczą!... Szczególnie Grant i Żegota... Lena czasem ma wrażenie, że są wobec niej nieśmiały, zmieszani.

Przypomina sobie... Kiedyś obydwaj przecie starali się o nią... Uczucie ich wygasło na krótko, gdy wyszła za barona, czyżby teraz znowu płomień ten przybrał na sile?...

Uśmiechnęła się blade... Nie zastanawiała się nad tem...

A może jej się tylko zdaje?... Może obowiązek każe im czuć nad nią tak pieczołowicie?... Tak, ale obowiązek nakazywałby im raczej oddać ją w ręce policji...

Dlaczego tego nie uczynili w imię tak dobrze pojętego obowiązku?...

Czyżby bez nich uczynili?... Mueller zdusiłby ją odrazu... Wtedy — w bramie — czuła już przedsmak śmierci...

Nie chciałaby drugi raz w życiu przeżyć takiej chwili. O, nie...

A zamaskowany mężczyzna? — przemknęło jej przez myśl. Czy dowie się prawdy kim on jest?... A „Biała Dama”?...

Boże, ile tajemnic otacza ją ze wszystkich stron...

Nagle tak jej myśl przerwał ostry dźwięk telefonu. Zdięła słuchawkę.

— Halo...

— Czy panna Erna Matjasówna?...

— usłuchała w odpowiedzi męski głos.

— Tak...

— Świetnie... Tu mówi Kaleta... Jakże się pani czuje, pani Leno?...

— Ach to pan... Nie poznałam... Dziekuje, mójże się trochę...

— Rozumiem, ale trudno... Musi pani trochę pocierpieć... To niedługo potrwa... Zapewniam panią, że za kilka dni Mueller i Lehman będą siedzieli za kratkami...

— Daj Boże...

— Jak my się zabierzemy do kogoś, to go wykończymy, jak „amen” w pa-cierzu...

— Życzę wam tego z całego serca... Chętnie przyczynię się do tego, gdyż tej bandzie zawdzięczam najokropniejsze chwile mego życia...

— Ale musi się pani ich strzec, bo to są sprytni ludzie... Czy wie pani, że wykryliśmy już tajemnicę w „Klubie Miljonierów”?...

— Doprawdy?... — głos jej drgnął.

— No, i co?...

— Wie pani chyba o tem, że mieliśmy się tam razem wybrać dziś wieczorem...

— Tak... Pan Grant mówił mi o tem.

— W ostatniej chwili nastąpiła jednak zmiana... Postanowiliśmy pojechać z panią natychmiast do „Klubu Miljonierów”...

— Czemu to?...

— Wyjaśnimy to pani osobiście... Wobec tego umówimy się w ten sposób: — za pół godziny auto nasze zatrzyma się przed hotelem „Adlon”... Portjer zadzwoni do pani na górę... Proszę już być przygotowaną i zaraz wyjść...

— Dobrze... — odparła Lena.

— Proszę zwrócić na jedną rzecz uwagę... Musi pani załatwić szybko i zwinnie... Obawiam się, że agenci Muellera znają już pani miejsce pobytu... Niech się więc pani nie zatrzymuje i z nikim nie rozmawia... Na żadne zaproszenia proszę nie odpowiadać... Auto będzie czekało przed hotelem... Drzwiczki będą już otwarte... Proszę zaraz wejść, bez najmniejszego namysłu, i po- jedziemy...

— Dobrze, dobrze... Dziękuję za tak wyczerpujące wskazówki... Zastosuję się do nich w zupełności...

— A więc za pół godziny... Czy będzie pani gotowa?...

— Oczywiście!...

Odłożyła słuchawkę. Za pół godziny!... Szybko wyskoczyła z łóżka i zaczęła się ubierać.

A tymczasem Mueller zacierał wesoło ręce.

— Zdaje się, że nie poznała mego głosu... — rzekł do Lehmana, który z niecierpliwością oczekiwał rozmowy telefonicznej. — W każdym razie zachowywała się tak, jakgdyby mnie nie poznała... Z naszej strony musimy uczynić wszystko, aby doprowadzić plan do skutku... Czy auto przygotowane?...

— Tak... Szofer czeka na dole...

— Za 15 minut ruszamy... Pan uda się wprost do portjera i każe zadzwonić do pokoju Erny Matjasówny... Kazalem jej zejść natychmiast... Gdyby ją tam ktoś pilnował, nie wiele to pomoże, gdyż uprzedziłem ją, aby nie zaurzymywała się po drodze...

— Doskonale... Za piętnaście minut... Świetnie... — cieszył się reżyser.

W tym samym czasie w pokoju Żegoty ciągnął się dalszy ciąg narad. Janusz po rozmowie z Leną uspokoił swych towarzyszy, że Lena jest w najlepszym humorze i niczego się nie boi.

— A jednak nie zaufałbym temu pozorowemu spokojowi... — rzekł Żegota.

— Taki spokój jest dla mnie gorszy od największej ruchawki... Nie wyobrażam sobie, aby Mueller spał sobie spokojnie o tej porze... Ja wam powiadam, że on już tam coś weszy...

— Dobrze, więc co radzisz czynić?...

— zapisał Grant.

— Nie powinniśmy przedewszystkiem zostawić Leny samej w hotelu... W każdej chwili może potrzebować naszej pomocy...

— I ja o tem myślałem... — odparł Grant.

— Masz rację...

— Wiera ma przynajmniej moja opiekę... — wtrącił Kaleta.

— Postąpiliście niesłusznie.

— Nie sroźnionego... — odparł Grant.

— W każdej chwili mogę się sprowadzić do hotelu.

— Doskonale... — zgodził się Żegota.

— Będę spokojniejszy, jeżeli ktoś z nas stale będzie przy niej czuwał...

— Zróbcie... Jadę natychmiast do hotelu „Adlon” i wynajmuję pokój...

— Portjer nie może jednak wiedzieć kim jesteście...

— Nie bój się... Pokażę mu się w ak zmierionej postaci, że choćby wszyscy na głowie stanęli, nie dowiedzą się kim jestem...

Grant dotrzymał słowa. W ciągu niespełna dziesięciu minut do tego stopnia zmienił wygląd swej twarzy, że nawet jego towarzysze byli zdumieni:

— Jak prawdziwy prowincjonalny wojażer!... — zawołał Żegota.

Bo też Grant wyglądał śmiesznie, lecz niezbyt rzucająco się w oczy. Szerokie palto, melonik, laseczka, okulary na sznurku i wypchana papierami walizka w ręku.

— Śmiało możesz tak jechać!... — zdecydował Żegota.

— Życzę powodzenia!...

Grant pożegnał towarzyszy i udał się w drogę do hotelu „Adlon”.

Zegar wskazywał godzinę wpół do trzecia, gdy zbliżał się do hotelu. Grant nie spieszył się.

Oglądał się na wszystkie strony, czy ktoś za nim nie chodzi, ale ulica była prawie pusta. Dla sprawdzenia wszedł do pierwszego lepszego domu i ukrył się w klatce schodowej.

Potem niespodzianie wyszedł na ulicę. Przed domem nikogo nie było.

Gdy zbliżył się do hotelu „Adlon”, ujrzał stojące przed hotelem auto. Nie zwrócił na ten szczegół zbyt wielkiej uwagi. Mało to aut stoi zawsze przed hotelem?...

Wszedł do foyer. Portjer zdjął grzecznie czapkę.

— Czem mogę służyć?...

— Chciałbym otrzymać tańszy pokój na kilka dni... — odparł Grant.

— Służę panu.

Grant wybrał już odpowiednio piętro, aby zamieszkać przy Lenie.

— Halo!... — zawołał portjer na chłofca.

Ale chłofiec nie słyszał. Zajęty był innymi gośćmi, gdyż w hotelu o tej porze panował wielki ruch.

— Nie szkodzi... — odparł Grant.

Już ja sam poradzę sobie...

Wziął walizkę i udał się w kierunku schodów.

Przed nim stało kilku panów, żywo gestykułujących rękoma. Denerwowali się ogromnie prawdopodobnie wskutek doznanego nierównowadzenia w interesach. Aby ich ominąć Grant przeszedł wzdłuż ściany.

na siebie obowiązkiem, że nie zauważył ukrywającego się za nim Lehmana, który zwrócił nań uwagę.

Postać jegomościa z walizką odrazu wydała się szriegowii podejrzana. Postanowił go obserwować. Gdy Grant zatrzymał się przed otwartą budką telefoniczną, z której portjer dzwonił na górę, Lehman był już prawie pewny, że ma do czynienia z jakimś podejrzanym dlań osobnikiem. Z ucharakteryzowanej twarzy nie mógł poznać kto jest jego wrogiem, ale był pewny, że to któryś z detektywów.

W pierwszej chwili postanowił uciec czempredzej z hotelu i zrezygnować tym razem z porwania Leny, ale po chwili zagrała w nim krew szpiegowska.

— Nie ustąpię!... — powiedział hardo. — Jak chce z nami walczyć, będzie ją miał!...

Uśmiechnął się zgrzyliwie i nie spuszczać oka z detektywa, zbliżył się ostrożnie do portjera, szepcząc:

— Pssst!... Panie portjerze!

(Dalszy ciąg jutro).

## Rozdział sto pierwszy

### „Warjat”

W tej chwili popchnął go ktoś z tyłu. Ktoś, komu widocznie bardzo się spieszyło.

Janusz przepuścił cisnącego się za nim mężczyznę. Był to portjer. Dopadł do drzwi budki telefonicznej, otworzył je naocież, i zdjąwszy słuchawkę, telefonował na górę, prawdopodobnie do któregoś ze służących:

— Panie Wiktor!... Poproś pan tę pannę Matjasównę!... Powiedz pan, że tu czekają na nią!

Grant zatrzymał się. Walizka o mało nie wypadła mu z ręki. Kto na nią czekał?... Kto kazał dzwonić?...

Portjer odwiślał szybko słuchawkę, zatrzasnął drzwi budki i wrócił na swe stanowisko. W hallu kręciło się tyle różnych osób, że Grant nie mógł wiedzieć kto właściwie wydał polecenie portjerowi, aby dzwonił do Leny. Stał więc tak bezradny pośrodku hallu, licząc na to, że przecie Lena zejdzie na dół, a wtedy zatrzyma ją i całą sprawę wyjaśnię!

Wpatrywał się więc intensywnie w każdą osobę, która zstępowała ze schodów. Był tak pochłonięty przyjętym



Niema szczęścia bez zdrowia

# ROK 1933

okaże się szczęśliwym, jeśli Wam stała towarzyszyć będzie zdrowie! — Zdrowie jest pierwszym warunkiem szczęścia — Jeśli więc chcesz je zapewnić Sobie i Swoim najbliższym, postanów codziennie na śniadanie spożywać filiżankę

## OVOMALTINE

OVOMALTINA to bogaty w witaminy, wzmacniający środek odżywczy, składający się z jaj, mleka, stodu i kakao, zawierający diastazę i lecytynę; jest przytem smaczna, lekkostrawna i łatwa do przyrządzenia.

OVOMALTINA daje zdrowie, siłę do pracy i wytrwałość!

FABRYKA CHEMICZNO FARMACEUTYCZNA

Dr. A. WANDER, Sp. Akc.  
KRAKÓW

Próby i broszury wysyła się bezpłatnie!



## Ratujcie zdrowie!

Najśłynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że 75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.

Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób — zanieczyszcza krew i tworzy złą przeniesioną materię.

### Słynne od 50 lat w całym świecie ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA

jak to stwierdził prof. Berlin, Uniwersytetu Dr. Martin, Dr. Hochflaetter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złotymi medalami w Badeniu, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach.

Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Laur od osób wyleczonych. Cena 1/2 pudełka 1,50 zł., podwójne pudełko 2,50 zł. Sprzedaw. w aptekach i składach aptecznych.

**PORADNIA WENEROLOGICZNA**  
Lekarzy - specjalistów  
ZAWADZKA 1.  
tel. 205-58.

czynna od 9 rano do 9 wieczór  
11-1 przyjmuje  
2-3 kobieta lekarz  
w niedziele i święta od 9-2 po  
leczenie chorób  
WENERYCZNYCH I SKORYNYCH.  
Pocisda 3 zł.

Dr. med.  
**M. Feldman**  
AKUSZER-GINEKOLOG.  
Zawadzka 10. Tel. 155-77  
przyjmuje 9-12 i od 3-6 po poł.

**DOKTOR W. Łagunowski**  
Plotrkowska 70, tel. 181-83.  
CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.

Gabinet Roentgen - leczniczy.  
Przyjmuje od 9.30 10 r. 1 do 2 i pół  
i od 6 do 8 i pół wiecz. W niedziele  
i święta od 10-1.

GABINET TERAPII FIZYKALNEJ  
**Dr. Polaka**  
NAWROT Nr. 7  
Tel. 164-21.

prąd wysokiego napięcia i frekwencji,  
radium, lampa Helium. DIATERMIA  
lampa kwarcowa promienie bozaczerny  
wone (cieplne) galwanizacja, farady-  
zacja, masaże i t. d.

## KAŻDĄ CHOROBE WYLECZYSZ

jeżeli regularnie używać będziesz

# ZIOŁA D-ra BREYERA

najsukuteczniejsze w nast. chorobach:

- Nr. 1 — kaszlu, astmie, rozedmie płuc
- Nr. 2 — reumatyzmu, artretyzmu (złej przemianie materji)
- Nr. 3 — żołądkowo-kiszczkowych, wątrobowych, żółtacze
- Nr. 4 — nerwowych, bólu głowy, bez emności, apatii do życia
- Nr. 5 — blednicy, długotrwałej niedokrwistości
- Nr. 6 — nerkowych i pęcherzowych
- Nr. 7 — ogólnego zatrucia — przeczyszczające

Do nabycia w oryginalnem opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogeriach lub w wytwórni — POLHERBA, Kraków — Podgórze. Skrytka Nr. 48.

Zainteresowani otrzymają na żądanie darmo z wytwórni broszurkę „Jak odzyskać zdrowie“.

**Dr. FELIKS BORNSTEIN**  
AKUSZER - GINEKOLOG  
POWRÓCIŁ I mieszka nadal  
Śródmiejska 29  
(dawniej Cegielniana 4).  
Tel. 134-90  
godz. przyjęć od 8-7-ej.

**Dr. Jan Polak**  
ul. NAWROT Nr. 7  
Tel. 164-21.  
choroby wewnętrzne i alergiczne  
(astma, pokrzywka, migrena, reumatyzm).  
Godziny przyjęć 6-7

**LEK.-DENTYSTA Jakób Botwinik**  
NARUTOWICZA 13,  
tel. 111-50.  
Przyjmuje codziennie również w niedziele i święta od 3 i pół do 10 w.  
Ceny przystępne. Dla niezamożnych i bezrobotnych ulgi.

**DR. MED. JOZEF FINKEL**  
choroby wewnętrzne ul. Zgierska 24,  
front i p., przyjmuje od 3-6 p. p.  
CENY LECZNICZE. Niezamożnym ustępstwo.  
10.III.

**DOKTOR H. Wołkowyski**  
Cegielniana № 4  
telefon 216-90.  
Specjalista chorób wenerycznych moczopłciowych i skórnych  
PRZYJMUJE OD GODZ 8 2 8 9  
W NIEDZIELE I ŚWIĘTA OD GODZINY 9 1

ZAMIENIE trzypokojowe mieszkanie z kuchnią na jeden pokój z kuchnią.  
Oferty sub: „Trzy pokoje“ do administracji

**FACHOWIEC** — siła pierwszorzędna — poszukuje współnika z 3.000 złotych. Oferty „Pewny Zysk“ do adm. bism.

**ZŁOTO, BIZUTERIA, kwity lombardów** we kupuje i płaci najwyższe ceny Zakład Jubilerski i Fajalko, Piotrkowska 7.  
**SAWANS DOGS, Szkoła Psów, przyjmują ostatni kurs do nauki psów.** Rządowski, Szosa Zgierska 47. 15

ZWIEKSHA WAGE CIAŁA  
POBUDZA APETYT  
WZMACNIA OGÓLNE  
Zawiera cenne czynniki witaminowe

**JECOROL**  
magistra A. BUKOWSKIEGO.  
Wystrzegac się bezwartościowych namiastek i naśladowstw.

### Chorzy na ruptury i różne kalectwa



RUPтуры jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka, spowodować może śmiertelne powikłania kiszki. Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radkwalnie najniebezpieczniejsze ruptury u mężczyzn, kobiet i dzieci bez operacji. Na skrzyżnicy kości lecznicze gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg płaskich i bolących stóp wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce.

Zakład ortopedyczny  
**Spec. I. RAPAPORT**  
ortoped. ze Lwowa, Łódź, ulica Wólczańska Nr. 10, front, parter tel. 221-77.  
UWAGA: Osobiste zjawienie się chorzy jest konieczne. Ubezpieczonych w Kasie Chor. w m. Łodzi przyjmuję.  
PODZIĘKOWANIE.  
Ta droga wyrażam moje serdeczne podziękowanie wielkiemu specjalście W Panu Dyr. J. RAPAPORTOWI, zam w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 10 (front, parter), za umiejscowienie przepukliny, na którą cierpiałem przez wiele lat. Groziło mi uwizgnięcie przepukliny, dziś zaś czuję się zabezpieczonym przed tym nieszczęściem i w dowód mej głębokiej wdzięczności składam obecnie gorące słowa czci i szacunku dla wiec. Szanownej (-) G. Winter, Łódź, Nowaka 16.

Najtańszy, najweselszy, i najlepszy teatr rewijowy w Łodzi

**„MIMOZA“**  
UL. KILIŃSKIEGO 178  
Dziś i dni następnych:  
**ZABAWKI DLA ŁODZI**

Wielka atrakcyjna rewja, pełna humoru, pikanterji, tańców i aktualji Madziarówna, Welin, Łoskot, Janasz-kowie  
na czele pierwszorzędnej zespołu, 8 pomysłnych i pięknych Ho-kei-Girls pod kierunkiem Marijana Karczewskiego.  
Dekorator artystyczny: KAZIMIERZ BRZEŃSKI  
Początek przedstawień 7.30 i 9.30. W niedziele i święta b. 7.30 i 9.30.  
Ceny bil. od 49 gr. do 2 zł. 20 gr. 100-2

DR. MED.  
**Mikołaj Bornstein**  
akuszerka i choroby kobiece  
POWRÓCIŁ I PRZEPROWADZIŁ SIĘ na ul. RZGOWSKA 8 (wejście z Sieradzkiej 1). Tel. 191-08.  
Przyjmuje od 8-18-ej

DOKTOR  
**REICHER**  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.  
POIUDNIOWA 28 tel. 201-93  
Przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 w. w niedziele i święta od 9-1

Dr. med.  
**SOMMER**  
Ul. 6-go Sierpnia 1,  
telefon 220-26  
choroby skórne, weneryczne i kobiece.  
Od 9-1 i 5-9. Niedz. od 10-1.

DOKTOR  
**H. Szumacher**  
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE  
Piotrkowska 56, tel. 148-62  
Przyjmuje od 1 i pół-4; od 6-9 wiecz. w niedziele i święta od 10-1-ej.

LEKARZ - DENTYSTA  
**B. NUSBAUMOWA**  
przyjmuje od 3-7 po poł.  
Piotrkowska 51  
telefon 121-23

MASZYNA Singera rekawiczarka w dobrym stanie tania do sprzedania. Bałucki Rynek 9 m. 1.  
ŁÓŻKA dębowe nowe solidnej roboty, modny fason, sprzedam. Łagiewnicka 27 m. 4. przy Bałuckim Rynku.  
PRZYBLAKAŁ się pies wyżeł czarny, przednie łapki b.ute, ul. 6-go Sierpnia 53. Michalski.  
UWAGA! Wypożyczam garderobę meska, ślubna i balowa. Łódź, 6-go Sierpnia 20, sklep galant. ryjny.  
MASZYNA Singera, gabinetowa, mało używana, okazynie sprzedam. Nawrot 62 m. 10.  
MASZYNE gabinetowa bebenkowa nowa tania sprzedam Rzgowska 56b. m. 2. lewa oficyna.

**OLLA GUM**

NIE PRZERWATYWY! —  
lecz wyraźnie PRZERWATYWY „OLLA“  
winien Pan żądać, wszystko inne zaś rzekomo tak samo dobre N-ŚLADOWNICTWA jak najenergiczn. jej odzucac

Tylko prawdziwe z nazwą „OLLA“ i marką GLOBUSA

Znakem światowej sławy na każdej kopercie

## Kusociński czy Walasiewiczówna Przed przyznaniem Wielkiej Nagrody Sportowej

W najbliższym już czasie zapadnie decyzja, komu przyznać Wielką Państwową Nagrodę Sportową za rok 1932.

Jeszcze nigdy sprawa jej przyznania nie była chyba tak skomplikowana jak w roku bieżącym. Na polu szlachetnej rywalizacji znalazły się naprawdę tylko dwa nazwiska: Kusociński i Walasiewiczówna, jednak oba te głosy i oba przynoszące tyle sławy i rozgłosu sportowi i imieniu polskiemu, że trudno jest zdecydować czyje zasługi są większe.

I Walasiewiczówna i Kusociński zdobyli na tegorocznej Olimpiadzie dla Polski złote medale, ustanowili rekordy olimpijskie, pobili rekordy światowe i na bieżniach świata byli niezwyciężeni. Porywając tysiące widzów i bijąc najgroźniejszych rywali.

W latach poprzednich w Polsce kwestia wyłonienia najlepszego sportowca polskiego nie należała do trudnych w roku 1931 Kusociński wybił się ponad wszystkich zdecydowanie, przedtem na czele figurował Petkiewicz, Kopacka, a teraz odrazu posiadamy w lekkiej atletyce trzy wielkie sławy Walasiewiczówna, Weissówna i Kusociński.

Weissówna jednak na Olimpiadzie zawiodła, co jest dostatecznym minusem, by nie figurowała na liście ostatecznej, przedstawionej do nagrody. Pozostała więc Walasiewiczówna i Kusociński.

Zastanówmy się czyje sukcesy mają większe znaczenie z punktu widzenia wyłącznie sportowego i czyje zwycięstwa wywołały w świecie większy oddźwięk.

Zacznijmy od Kusocińskiego. Pobili od dwa rekordy światowe Nurmiego na 3 km. i 4 mile angielskie, na Olimpiadzie w biegu na 10 km. pomimo ciężkich warunków atmosferycznych (szalony upał) i zdartej podołkiem piety, ustanowił nowy rekord olimpijski w świetnym czasie 30 m. 11 sek. a co jeszcze ważniejsze pobili w sposób zdecydowany długodystansowców fińskich (zwłaszcza Iso-Hollo). Na zawodach w Chicago wkrótce po Olimpiadzie pobili również w biegu na 5 km. wicemistrza olimpijskiego tego dystansu Hilla zaś Lehtinen zmusił do wycofania się z biegu. Wreszcie a zawodach w Warszawie pobili pod koniec sezonu dwukrotnie Iso-Hollo w biegach na 3 km. i 4 mile angielskie. Zaś w meczach z Austrią, Czechosłowacją i Węgrami nie miał w ogóle konkurenta. Z Nurmim nie było mu w roku 1932 sędzonym walczyć wskutek dyskwalifikacji tego ostatniego jednak wspaniała forma Kusocińskiego w roku ubiegłym każe przypuszczać, że zwyciężyłby i Nurmiego tembardziej, że w roku 1931 ustępował mu zaledwie o centymetry.

Wielkie sukcesy Kusocińskiego wyrobiły mu opinie najlepszego długodystansowca świata i godnego następcę Nurmiego.

Trudno jest sobie uświadomić jak wielkiej sztuki dokonał Kusociński. — Finowie od początku renesansu olimpiad dźwierzili we wszystkich biegach dłuższych całkowitą hegemonię, której pozwolili sobie nikomu wydrzeć. Nurmim był symbolem czegoś nieosiągalnego, był nadszlówkiem, biegaczem nie zwyciężonym, który mógł być pokonanym chyba tylko przez przypadek, a jego rekordy zdawały się stanowić krajową granicę ludzkich możliwości. Nazwisko Nurmiego było znane przez cały świat cywilizowany, przez niemal dwa dziesiątki lat symbolizowało coś gigantycznego, nieosiągalnego. I oto w Polsce zjawili się należne człowiek, który śmiała ręką sięgnął po laur Nurmiego i zaczął być jego rekordy, obalając pierwszą wieloletnią hegemonię Finów.

A Walasiewiczówna. Posiada rek-

ordy światowe na 100 i 200 mtr. jest najszybsza i bodaj najwszechstronniejszą lekkoatletką świata, zwyciężycielką elity sprinterek świata. Sława jej jest wielka zwłaszcza w Ameryce, gdzie spędziła dzieciństwo i gdzie odnosiła pierwsze sukcesy. Jednak lekkoatletyka męska posiada za sobą wieloletnią tradycję, a rekordy są „wystrubowane” do granic najwyższych. Specjalnie zaś biegi długodystansowe posiadała wiele walek „historycznych”, są emocjonujące dla mas i dlatego cieszą się znacznie większą popularnością niż biegi kobiece. Lekkoatletyka męska uprawiana na świecie miliony, podczas gdy lekkoatletyka kobieca wywalcza sobie w wielu krajach dopiero prawo obywatelstwa.

I dlatego wielkie asy sportu męskiego cieszą się stanowczo większą popularnością na świecie niż asy sportu kobiecego. Tembardziej jeśli klasa tych asów równa się klasie „Wielkiego Nurmiego”.

By dojść do takich wyników jak Kusociński, trzeba prócz talentu posiadać niesłychane zaparcie się siebie, żelazną wolę, nadludzką wytrzymałość.

Walasiewiczówna jednak ma soba wspaniałe „morale”. Odrzuca nęcące propozycje amerykańskich działaczy, naraża się na okropne przykrości i utra-

te chleba i w ostatniej chwili decyduje się bronić barw dalekiej ojczyzny. — Wspaniały przykład patriotyzmu.

Kusociński pod tym względem nieco się splamiał. Na tournée po państwach Europy środkowej odmówił startu w chwilach dla Polski groźnych, kiedy jego punkty zdobyte dla ojczyzny mogły przynieść kolosalne zasługi.

Za wspaniałe zwycięstwa osiągnięte na polu walki przez Kusocińskiego, za wydarcie hegemonii w biegach fińskich, pobicie 2 rekordów Nurmiego, porywający i nie mający chyba równego sobie bieg na 10 km. ze startu pięta na Olimpiadzie należy się Kusocińskiemu nagroda. Lecz i nagrodę należałoby przyznać za wspaniałe wyniki i wielki czyn patriotyczny Walasiewiczównie.

Tembardziej, że Walasiewiczówna zdecydowała się opuścić rodzinę w Ameryce i przyjechać do Polski, by być potężnym filarzem polskiej lekkoatletyki kobiecej i dla swej Ojczyzny zdobywać dalsze laury.

I dlatego szanse Kusocińskiego i Walasiewiczówny do zdobycia pierwszej nagrody uważamy za zupełnie równe. Oba nazwiska i czyny obojga są godne siebie, a o przyznaniu nagrody jednemu czy drugiemu zadecyduje z pewnością minimalna różnica głosów.

Thunberg



najszybszy łyżwiarz świata zawitać ma w niedługim czasie do Polski.

### Losowanie terminów spotkań o puchar Davisa

Losowanie tegorocznych spotkań tenisowych o puchar Davisa odbędzie się w dniu 2 lutego w Pałacu Elizejskim w Paryżu. Tak jak w latach poprzednich tak i tym razem zachowany zostanie ceremoniał towarzyszący losowaniu.

### Dookoła mistrzostw hokejowych Austrii

We Wiedniu odbywają się od kilku dni mistrzostwa hokejowe Austrii. Znana w Polsce ze swych ostatnich zwycięstw drużyna Wiener Eislaufverein nie znajduje się w nadzwyczajnej formie skoro nad zupełnie słabym zespołem WAC uzyskała zwycięstwo w nieznanym stosunku 3:2.

### Nowy polski talent pływacki w Nowym Jorku.

Konsulat polski w Nowym Jorku zawiadomił Polski Związek Pływacki, że w stanie Newarc zamieszkuje polak, Adam Majewski, który jest pierwszorzędnym talentem pływackim. Wyniki, uzyskane przez Majewskiego budzą entuzjazm w prasie amerykańskiej, która młodemu pływakowi polskiemu rokuje wspaniałą przyszłość.

Majewski znajduje się w ciężkich warunkach materialnych i pragnąłby przenieść się na stałe do Polski.

Polski Związek Pływacki prowadzi w tej sprawie pertraktacje z konsulem w Nowym Jorku i przypuszczać należy, że przy poparciu władz konsularnych oraz związku pływackiego Majewski przenieść się już w przyszłym sezonie na stałe do Polski.

### Goldtatter grać będzie w Hakoahu łódzkim.

Drużyna piłkarska Hakoahu łódzkiego ma zostać wzmocniona jeszcze jednym zawodnikiem warszawskim Goldtatterem z B-klasowej drużyny „Czarni” w Warszawie. Goldtatter gra na lewym skrzydle i jest bardzo utalentowanym zawodnikiem.

### Skreślenie z listy znanego działacza pływackiego.

Jak się dowiadujemy, wielokrotny reprezentant pływacki Polski, znany działacz i sędzia pływacki Sienkowski, skreślony został z listy członków Cracovii.

Powody skreślenia go z listy członków, zasłużonego dla sportu pływackiego zawodnika i działacza nie są bliżej znane.

## Przed Igrzyskami Zimowymi w Zakopanem

### ZAMKNIĘCIE ZGŁOSZEŃ.

Komitet Igrzysk przypomina, że ilość kwater zarezerwowanych na Igrzyska w Zakopanem jest już na wyczerpaniu i zgłoszenia zostaną w najbliższych dniach zamknięte. Więcej kwater w Zakopanem niema i osoby, które do Zakopanego na Igrzyska przyjadą, nie mając uprzednio zapewnionych kwater, narażone będą na to, że absolutnie miejsc nie znajdą. Już obecnie na Komitet Igrzysk 4.000 zgłoszeń zarówno z Polski jak i zagranicą.

W dniu 1 lutego wyruszą wycieczki organizowane przez Komitet Igrzysk ze wszystkich punktów Polski, z wielu zaś miast odejdą specjalne pociągi. Każdy uczestnik otrzyma bilet kolejowy z numerem miejsca zarezerwowanego w wagonie, kartę kwaterekową oraz kartę utrzymania i bilet wstępu. Ze względu na szczupłość stadionów, sprzedaż biletów na miejscu w Zakopanem będzie ograniczona, gdyż Komitet musi zarezerwować miejsca dla uczestników swoich wycieczek, którym dostarcza odrazu bilet wstępu na wszystkie zawody. Ceny biletu na wszystkie imprezy w Zakopanem ustalono na zł. 20. a na poszczególne imprezy na zł. 3—6.—

Z Czechosłowacji, Węgier, Jugosławii, Niemiec i Austrii wybierają się liczne grupy, które po Igrzyskach zwiedzą Kraków, Wieliczkę, Warszawę i Lwów.

### TURNIEJ HOKEJOWY.

Jak z dotychczasowych zgłoszeń wynika, w turnieju hokejowym, który odbędzie się w ramach Igrzysk Zimowych, weźmie udział szereg reprezentacji Związków „Makkabi”. Dotychczas zgłosiły już swój udział Austrija,

### Okręgowe kursy olimpijskie dla pływaków

Zarząd Polskiego Związku Pływackiego przystąpi z nastaniem sezonu do organizowania okręgowych obozów pływackich w ważniejszych ośrodkach, jak w Warszawie, Krakowie i Katowicach.

Celem tych obozów jest wynajdywanie talentów pływackich i stopniowe przygotowywanie ich do Igrzysk Olimpijskich w Berlinie w r. 1936.

Czechosłowacja, Niemcy, Polska, Rumunia i Węgry. Ponieważ kilka państw zapowiedziało jeszcze swoje zgłoszenia w tej konkurencji, prawdopodobnym jest iż liczba uczestniczących drużyn jeszcze się powiększy. Wśród dotychczas zgłoszonych najsilniejsze są zespoły Austrii i Węgier. Austrię reprezentuje Hakoah — Wiedeń, Węgry zaś Vivo A. C.—Budapeszt. Wobec dużej ilości drużyn urniej będzie rozegrany systemem pucharowym.

### ELITA ŁYŻWIARZY ŚWIATA STARTUJE NA IGRZYSKACH.

Nie ulega wątpliwości, iż najsilniej obelana konkurencja na Igrzyskach będą zawody w jeździe figurowej na lodzie. Wśród doskonałych zawodników którzy zgłosili swój udział widzimy Erdosa (Austria) zdobywcę trzeciego miejsca na mistrzostwach świata. Jest on obecnie w doskonałej formie i nie ustępuje wiele Schäferowi, mistrzowi świata, któremu uległ ostatnio nieznacznie. Dalej widzimy wśród par mistrzowską parę świata Rotter — Organista (Węgry). Zaszczepny ich tytuł jest sprawdzianem wysokiej klasy.

### ELIMINACJE NARCIARSKIE NA HALI BORACZEJ.

Na skutek poprawy warunków śnieżnych eliminacje narciarskie na Igrzyskach odbędzie się nieodwołalnie 14 i 15 b. m. na Hali Boraczej. W zawodach zgłosili swój udział zawodnicy Zakopanego, Nowego Targu, Lwowa, Krakowa, Bielska, Żywca, Warszawy, Andrychowa i t. d. Po zawodach zostanie ustalony skład drużyny, która weźmie udział w obozie przed Igrzyskami.

### Polacy na mistrzostwach świata w tenisie stołowym

Lwowski Okręgowy Związek Tenisa Stołowego zamierza wysłać kilku zawodników na mistrzostwa świata, które rozegrane zostaną w końcu bieżącego miesiąca w miejscowości Baden pod Wiedniem.

Zawodnicy lwowscy startować będą najprawdopodobniej poza konkurencją, gdyż Polski Związek Tenisa Stołowego nie jest jeszcze członkiem Międzynarodowego Związku.

Codzienna nowelka „Expressu”

## 24 godziny

— To jest doprawdy oburzające — rozpoczęła Irena, spoglądając z pewną kokieteryją na Stefana, który nerwowo palił papierosa — Krystyna znów do mnie przybiegła. Powiedziała mi z płaczem, że już dłużej nie potrafi znieść tych mąk. Czego ty właściwie chcesz od tej nieszczęśliwej kobiety? Dla wszystkich jesteś dobry, uprzejmy, a własną żonę, do której powinieneś być najbardziej przywiązany, maltretujesz w niesłychany sposób. Wiesz doskonale, że jestem jej serdeczną przyjaciółką i to mnie właśnie upoważnia, bym szczerze z tobą pomówiła o całej sprawie.

Stefan począł nerwowo przechadzać się po pokoju.

Irena ukradkiem zerknęła do kieszonkowego lusterka. Za chwilę może się wszystko rozstrzygnie. Przecież nie ulega wątpliwości, że Krystyna mu już zdrzydła i chciałby jej się pozbyć. Więc może ona mu ją zastąpi? Wszak Irena marzyła o tem już od kilku lat i tylko z tego powodu zaprzyjaźniła się z Krystyną.

— Muszę ci wszystko wytłumaczyć — rozpoczął wreszcie Stefan. — Mam wrażenie, że potrafisz mnie zrozumieć.

Irena przysunęła się do niego. A więc teraz, albo nigdy!

— Spotkałem Krystynę przed siedmiu laty — mówił Stefan. — Byłem jeszcze wówczas bardzo młody, nie znałem życia, nie rozumiałem kobiet i marzyłem o wielkiej karierze. Zdawało mi się wówczas, że będę wielkim kompozytorem. Krystyna dodawała mi dużo energii. Nie ulega wątpliwości, że wierzyła we mnie. Spędzaliśmy w dwójkę długie wieczory, rozprawiając na najróżniejsze tematy. Nic dziwnego, że zakochałem się w niej. Wydawało mi się wówczas, że Krystyna jest najpiękniejsza, najsubtelniejsza i najszlachetniejsza z pośród wszystkich kobiet świata.

I pewnego wieczoru poprosiłem ją o rękę. Odmówiła mi. Nie ulega wątpliwości, że z wielu względów miała rację. Ona mogła zrobić znacznie lepszą partję. Byłem wówczas bardzo młody, nie miałem nazwiska i nic prawie nie zarabiałem.

Uciekłem od niej, nie żegnając się, do mego kawalerskiego pokoju. Przez całą noc nie zmrzyłem oka. Początkowo myślałem o samobójstwie. Po kilku godzinach ochłonąłem jednak. Po głębokim namyśle doszedłem do wniosku, że powinienem poświęcić się całkowicie karierze muzycznej, zapomnieć o Krystynie i wogóle o wszystkim, co nie miało związku z tą przyszłością.

Po nieprzespanej nocy, zasiadłem do pianina. Grałem do piątej popołudniu. Im więcej przejmowałem się muzyką, tem bardziej zerwanie z Krystyną traciło na znaczeniu. W końcu doszedłem na wet do wniosku, że ona jest zupełnie dla mnie nieodpowiednia.

A o szóstej przyszła Krystyna. Okazało się, że i ona spędziła noc bezsenne, że i ona wreszcie zrozumiała, iż nie może żyć beze mnie.

Ogarnęła mnie wielka radość. Przecież ją kochałem w dalszym ciągu.

Ale te dwadzieścia cztery godziny osłabiły moje uczucia. I one właśnie zaważyły na całym naszym dalszym życiu. Dlatego właśnie tak często sprzecam się z nią, dlatego tak często czuję chłód w sercu, choć niewątpliwie ją kocham.

— I poci właściwie ty mi to wszystko opowiadasz? — przerwała mu Irena, mocno rozczarowana.

— Jesteś jeszcze bardzo młoda. Mam wrażenie, że ta historia pozwoli ci lepiej zrozumieć uczucia mężczyzny. — Przecież z pewnością spotkasz człowieka, którego pokochasz.

— I więcej nic mi nie masz do powiedzenia? — Uśmiechnęła się drwiąco.

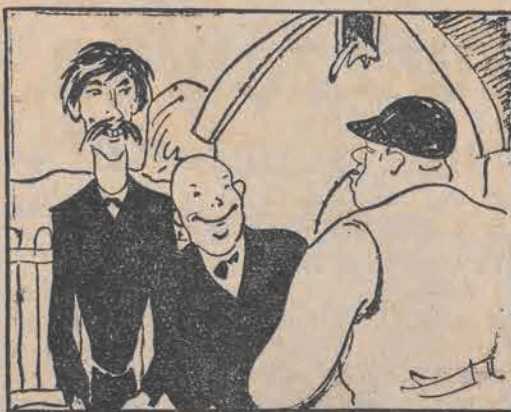
— Tak, to wszystko.

Irena starannie ukarminowała wargi, dość długo ubierała przed lustrem kapelusze i wreszcie zimno pożegnała się ze Stefanem.

Tłum. D.

## PAT i PATACHON

Ucieszny niedzielny film „Expressu”.



**Pat:** Dzień dobry, panie dziedzicu!.. Ale mroź siarczysty złapał, co?.. Możeby pan dziedzic miał jaką robotę dla nas?..

**Dziedzic:** A co wy umiecie robić?..

**Patachon:** Myśmy zdolni do wszystkiego, panie dziedzicu!.. A szczególnie opieką nad bydłem to nasza specjalność...  
**Pat:** Dzień dobry, panie dziedzicu!.. Ale mroź siarczysty złapał, co?.. Możeby pan dziedzic miał jaką robotę dla nas?..



**Dziedzic:** W takim razie mam dla was zajęcie... W miasteczku odbywa się targ na bydło... Zaprowadźcie mi tam mego byka...  
**Pat:** Bardzo przystojny byk... Podobny nawet trochę do Rudolfa Valentyna... Jazda, bierzemy się do roboty!..



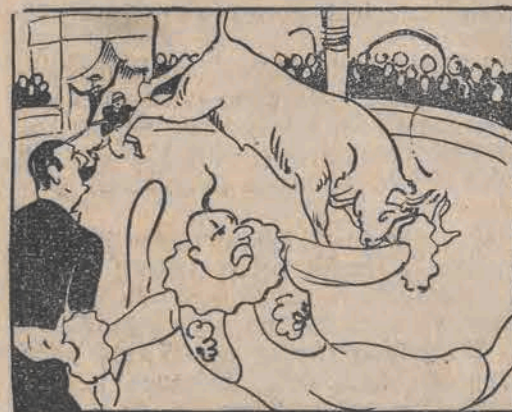
**Pat:** Heta!.. Wio!.. Wio-o-o-o!.. Heta!.. Wio-o-o-o!.. Predzej!..

**Patachon:** Uspokoisz się, durniu wymaglowany?!. Byk to nie koń!.. Z nim trzeba delikatnie, jak z kobietą, bo ci rogi tak galantnie przyprawi, że popamiętasz...  
**Pat:** Heta!.. Wio!.. Wio-o-o-o!.. Heta!.. Wio-o-o-o!.. Predzej!..



**Patachon:** A nie mówiłem?!.. Żeby cię kaczki podeptały!.. Co teraz będzie?..

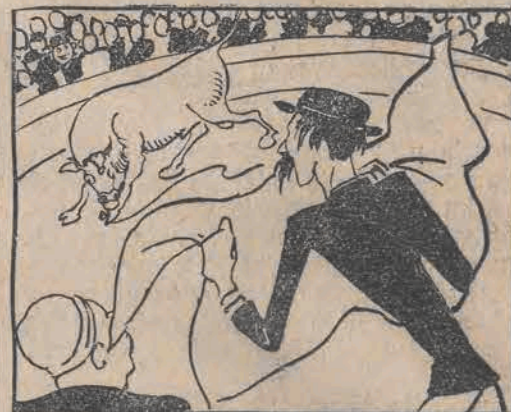
**Pat:** Trudno!.. Stało się!.. Trzymaj mocno sznur!.. Mocno?.. Wiesz, tam jest cyrki!.. Żeby on tam tylko nie wpadł!..



**Kłown:** Co to?.. Kto go tu wpuścił?..

**Pat:** Trzymać go!..

**Patachon:** Łapać go!.. Hopa!..



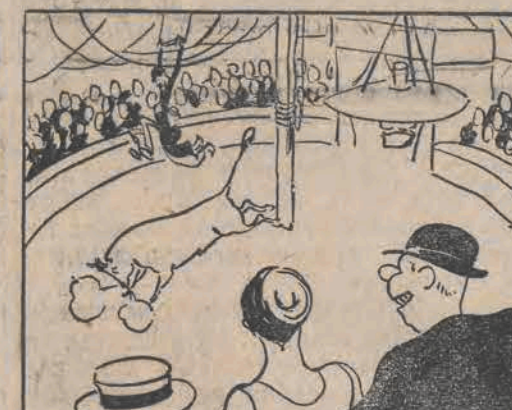
**Patachon:** Słyszysz jak publiczność wali brawa?!.. Im się zdaje, że to jest następny numer programu!.. Może im pokażemy jakiejś sztuczki, co?..

**Pat:** Doskonale!.. Urządzimy walki byków jak w Hiszpanii!.. Kizia, kizichna, chodź do twego pana, chodź!..



**Pat:** Pomóż mi trochę, łamago!.. Publiczność zaczyna się już niecierpliwie!.. Wołaj go!..

**Patachon:** Kiedy nie mogę zejść z tego słupa!.. On patrzy na mnie takim wzrokiem, jakgdyby nie jadł jeszcze dziś śniadania!..



**Pat:** Czekał, to ja go rozrucham!.. Złapię się tylko za ten trapez!.. Wio-o!.. Heta!.. Jazda!.. Kiż, kiż, kiż!.. Heta!.. Wio!..

**Głos z publiczności:** Cudowny program!.. Takiego przedstawienia nigdy jeszcze w cyrku nie było!



**Pat:** Hopa!.. Teraz przejedziemy się trochę!.. Wio, wio!.. Raz dokoła!..

**Patachon:** Mam stracha... Mnie się już ten byk kończy...  
**Pat:** Hopa!.. Teraz przejedziemy się trochę!.. Wio, wio!.. Raz dokoła!..



**Pat:** Dzięki Bogu!.. Myślałem, że już nasz koniec... Takiej jazdy nie miałem jeszcze nigdy w życiu...  
**Patachon:** Ja już nie mogę siedzieć... Wszystko mnie boli!.. Mam już dość tych wiejskich rozkoszy!..



**Dziedzic:** Co to?.. Już wracacie z targu?.. A gdzie mój byk?..

**Pat:** Właśnie, proszę... pana dziedzica... chcieliśmy laskawie zapytać... czy pan dziedzic przypadkiem... go nie widział...  
**Dziedzic:** Czy ja go nie widziałem?!.. Coście z nim zrobili, lotry?.. Zgubili byka, no?!.. Marsz!.. Niech was tu więcej nie widzę!.. Fora ze dwora!..



**Pat:** Niech pan dziedzic tak nie krzyczy!.. Nam się należy jeszcze odszkodowanie za ogólne potłuczenie i za ten strach!..

**Patachon:** Trzeba zmykać!.. Byka tak się nie bałem, jak tego dziedzica!  
**Dziedzic:** Czy ja go nie widziałem?!.. Coście z nim zrobili, lotry?.. Zgubili byka, no?!.. Marsz!.. Niech was tu więcej nie widzę!.. Fora ze dwora!..

**Prenumerata:** Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

**Ogłoszenia:** W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobnie: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

**Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika”, Nr. 68.148** Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odp. redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak. Łódź, Piotrkowska 49.